

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA 19 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 50 (1331)

## Wieczny sojusz radziecko-chiński doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości i pokoju na całym świecie Chińska delegacja rządowa opuściła Moskwę



MOSKWA (PAP). — 17 lutego opuścił Moskwę przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung — premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-laj wraz z członkami delegacji chińskiej.

Odjeżdżających żegnali na dworcu jarosławskim: wicepremierzy rządu ZSRR W. Molotow, A. Mikołaj, M. Bulganin, minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński, minister handlu zagranicznego M. Mienszykow, wiceminister spraw zagranicznych A. Gromyko, Ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej Roszczyń, przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej M. Jasnow, komendant miasta Moskwy gen. K. Siniłow i wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR.

Odjeżdżających żegnali także członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Moskwie z ambasadorem Wan Czia-sianem na czele, ambasadorem Republiki Czechosłowackiej G. Lastowicą, ambasadorem Republiki Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej Dju En-ha, ambasadorem Bułgarskiej Republiki Ludowej Błagojewą, ambasadorem Rumuńskiej Republiki Ludowej G. Bughici, ambasadorem Węgierskiej Republiki Ludowej G. Szobek, poseł Mongolskiej Republiki Ludowej G. Idamian, poseł Albanii Republiki Ludowej G. Natanaili, szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej R. Appelt i chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej J. Zambrowicz.

Wszystko to potwierdza przekonanie, które zawsze mieli komuniści chińscy: doświadczenie budownictwa gospodarczego i kulturalnego oraz doświadczenie budownictwa w innych najważniejszych dziedzinach pracy Związku Radzieckiego stanowią przykładem dla budowy nowych Chin.

Podczas pobytu w stolicy ZSRR — w Moskwie oraz w mieście, gdzie narodziła się Rewolucja Październikowa — w Leningradzie, podejmowano nas z gościnnością niezwykle serdeczną. Opuszczając wielką stolicę socjalistyczną, wyrażamy szczerą, serdeczną wdzięczność Generałissimusi Stalinowi, Rządowi Radzieckiemu i narodowi radzieckiemu.

Niech żyje wieczna przyjaźń i wieczna współpraca Chin i Związku Radzieckiego!

Niech żyją narody Związku Radzieckiego!

Niech żyje nauczyciel rewolucji na całym świecie, najlepszy przyjaciel narodu chińskiego Towarzysz Stalin!

Po przemówieniu przewodniczącego Mao Tse-tunga kompania honorowa zaprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn państwowy Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego.

Do granicy radziecko-chińskiej przewodniczącemu Mao Tse-tungowi i ministrowi Czu En-lajowi towarzyszą — wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Lawrentiew i szef misji wydziału protokółowego F. Moloczkow.

PEKIN (PAP). — Nadzwyczajne wydanie prasy pekińskiej o zawarciu umów chińsko - radzieckich by rozchwytywane przez ludność Pekinu. Przed gmachem ambasady radzieckiej zebrały się liczne tłumy. Manifestanci nosili portrety Stalina i Mao Tse - tunga. Całe miasto, o-

zdobione czerwonymi sztandarami — cechuje nastrój radości. W poszczególnych przedsiębiorstwach, urzędach, uniwersytetach, w jednostkach wojskowych odbyły się uroczyste zgromadzenia, na których ludność praeucująca dała wyraz swej radości z powodu podpisania umów radziecko - chińskich.

## Apel tow. Markiewki rozbrzmiewa na terenie województwa łódzkiego

Zakłady przemysłowe województwa łódzkiego także masowo przystępują do akcji, — początkowanej przez górnika tow. Markiewkę. Robotnicy Zgierskich Zakładów Chemicznych „Boruta” przystąpiłi do współzawodnictwa długofalowego, chcąc w ten sposób przyczynić się do szybszego wykonania Planu 6-letniego. Wielu pracowników ze wszystkich oddziałów produkcyjnych postanowiło systematycznie przekraczać wykonanie planów miesięcznych. W PZPB w Ozorkowie odpowie dział na apel tow. Markiewki 3 zespoły tkackie. Tkacze, należący do zespołu tow. Edmunda Michalskiego postanowili zwiększyć odsetek pracy z 2,5 do 10 procent. Tow. Mi-

chalski podnieśli odsetek i gatunku o 11,3 proc. i wykonywać będzie swą bazę produkcyjną w 107,5 proc. Szesciu tkaczy, należących do zespołu tow. Władysława Grzelaka podnieśli odsetek pracy z 0,9 do 5 proc. i bazę akordową z 1 do 3 proc. Tow. Grzelak zaś zobowiązał się podnieść jakość produkcji o 4,6 proc. i zwiększyć wykonanie bazy o 19,1 proc. Siedmiu tkaczy, należących do zespołu tow. Jana Fabianowskiego podnieśli odsetek i gatunku o 2,5 do 5 proc. Tow. Fabianowski będzie wykonywał swą bazę produkcyjną w 103,5 proc. Podkreślić należy, że zobowiązania tkaczy z Ozorkowskich PZPB obejmują okres do dnia 1 sierpnia br.

## Depesza księży dolnośląskich do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP. otrzymał następującą depeszę: „My księża i działacze katolicy, zebrani na konferencji powiatowej w Jeleniej Górze, przesyłamy ci, Obywatelu Prezydencie, pozdrowienia i zapewniamy Rząd Polski Ludowej, że księża wraz z całym społeczeństwem katolickim z zadowoleniem przyjmują decyzję Rządu o

uzdrowieniu stosunków w „Caritas”. W zrozumieniu ważności chwili zapewniamy, że wytyczne Rządu będziemy w pełni realizować, by zabezpieczyć pokój i dobrobyt ludzkości i dobra polski”. Depeszę podpisał za prezydium konferencji — ks. Borowczyk Stanisław.

## Apel Ligi Kobiet przed międzynarodowym świętem kobiet całego świata

WARSZAWA (PAP). — W związku z zbliżającym się dniem 8 marca Zarząd Główny Ligi Kobiet ogłosił apel następującej treści: **Kobiety polskie!** Robotnice, kobiety wiejskie, pracownice umysłowe! **Zony i matki!** Na całej kuli ziemskiej, od Kantonu do Paryża, w Europie, w Azji i w Ameryce zwracają się szeregi

obrońców pokoju wokół wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Zwracają się do regimilionów prostych ludzi, którzy nienawidzą wojny, którzy pragną na wszystkich sił udaremnić szaleństwo zbrodniczych zamierzeń królów dolara — handlarzy śmierci! **Miejscę nasze — kobiet polskich i kobiet innych narodów jest w tym potężnym obozie pokoju i wolności — nadziei wszystkich uczciwych lu-**

dzi — przyszłości naszych dzieci. W dniu 8 marca, my kobiety polskie, w wolnej Ojczyźnie, budującej nowe, radośniejsze życie — pomnijmy naszą pracę, naszą jedność i nasz patriotyzm pokojowy w imię siłki Polski Ludowej. Następnie apel mówi o nowej roli kobiet w Polsce budującego się socjalizmu i stwierdza m.in.: **Lata, które nadchodzą** wzywać będą setki tysięcy kobiet do udziału w produkcji, wymagać będą dziesiątek tysięcy kobiet — techników, kobiet — lekarzy, kobiet — agronomów, kobiet — traktorzystów, kobiet specjalistów wszystkich zawodów.

## Konferencja literatów polskich omawia rolę i zadania pisarzy w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Dnia 18 bm. w sali Rady Państwa rozpoczęła się, zorganizowana staraniem Związku Literatów Polskich, dwudniowa konferencja informacyjno-programowa, poświęcona omówieniu roli i zadań pisarzy w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce. W konferencji, która zgromadziła licznych pisarzy z całego kraju, wzięli udział /członkowie Rządu, przedstawiciele KC PZPR, CRZZ instytucji wydawniczych, organizacji społecznych i prasy. Konferencję zagal przewodniczący zjazdu, prezes Zarządu Głównego Zw. Literatów Polskich — Leon Kruczkowski, wygłaszając przemówienie, w którym omawiał konieczność związania naszej twórczości literackiej z budową nowych form

życia, nowego społeczeństwa, nowego człowieka. Musimy — oświadczył m. inn. mówca — stwierdzić fakt bezsporny: nasza twórczość literacka w ciągu 5 lat nie zdołała jeszcze w jakiś widoczny, społecznie sprawdzalny sposób wyjść poza deklaratoryjny stosunek do nowego życia. Większość z nas żyje w izolacji od tego co jest treścią tych przełomowych lat. Obserwujemy u naszych pisarzy jakby paraliż woli twórczej. Mijał okres tematyki okupacyjnej. Niemożliwe jest i nikomu dziś nie potrzebne kameralne psychologizowanie na modłę 20-lecia. A jednocześnie wszędzie rozlegają się wołania o „wspólną z życiem” twórczość. O obrazy współczesności, o epikę i dramaturgię społeczeństwa budującego socjalizm.

## Oświadczenie tow. Mao Tse-tunga

Przed odjazdem przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung wygłosił przed mikrofonem następujące przemówienie:

— Drodzy towarzysze i przyjaciele! W czasie pobytu w Moskwie ja i tow. Czu En-laj oraz członkowie chińskiej delegacji odbyliśmy rozmowy z Generalsimusem Stalinem i członkami Rządu Radzieckiego.

Wszyscy zdają sobie jasno sprawę, że zespolenie wielkich narodów Chin i Związku Radzieckiego utrwalone przez układ jest wieczne, niezmiennie i niezachwiane.

Zespolenie to w sposób decydujący wpłynęło nie tylko na rozkwit ośmi wielkich mocarstw — Chin i Związku Radzieckiego, lecz także na przyszłość całej ludzkości i doprowadziło do zwycięstwa sprawiedliwości i pokoju na całym świecie.

Podczas naszego pobytu w Związku Radzieckim zwiędliśmy szereg fabryk i kolchozów. Widzieliśmy obłędnie sukcesy robotników, chłopów i inteligencji Związku Radzieckiego.

## Wymowa chwytów wyborczych Winstona Churchilla



bie dobrze sprawę, kim jest Winston Churchill, zdaje sobie też z tego sprawę opinia publiczna całego świata, nie wyłączając W. Brytanii.

I oto parę dni temu z ust tegoż samego podlegacza wojennego Nr 1 i kapłana kultu atomowego, zaplutego wroga Zw. Radzieckiego — usłyszeliśmy znamienne oświadczenie, że on, Churchill, „nie może się oprzeć myśli podjęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim na najwyższym szczeblu”, że on, Churchill, sadzi, iż można „znaleźć drogę do” bardziej wzajemnych i jasnych fundamentów bezpieczeństwa, niż owa straszliwa i ponura bomba atomowa!”

Churchill w roli gołąbka pokoju? Churchill szczyry zwolennik porozumienia ze Związkiem Radzieckim? Churchill — przeciwnik bomby atomowej? Rzecz jasna — maskarada, obłudny i kłamliwy chwyt wyborczy. Ate ten chwyt ma swoją głęboką, polityczną wymowę. Jeśli bowiem nieprzejednany rzeźnik imperializmu i awantury atomowo-wodowej czuje się zmuszony — wbrew swej wilej naturze — „odstąpić” od swego prawdziwego programu i dla „złapania” wyborców angielskich głosi syrenim głosem hasła pokoju i porozumienia międzynarodowego, to znaczy, że szerokie masy wyborców W. Brytanii nienawidzą wojny, że nurtuje je powszechne pragnienie pokoju i braterskiej współpracy z międzynarodowym obozem postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Rosną i potężnieją siły pokoju na całym świecie. I nawet Churchill z tym faktem bardzo poważnie się liczy, starając się w perfidny sposób zdyskontować go dla siebie i swej partii.

## Naród radziecki przyjął z radością odezwę wyborczą KC WKP(b)

MOSKWA. — Odezwa KC WKP(b) do wyborców, opublikowana w dniu wczorajszym, wywołała olbrzymi entuzjazm wśród wielomilionowych rzesz narodu radzieckiego. W całym kraju, we wszystkich republikach, miastach i wsiach, zakładach przemysłowych i kolchozach odbywały się masowe zebrania, na których radzieckie masy pracujące omawiały odezwę KC WKP(b).

Znany tokarz moskiewskich zakładów budowy maszyn „Krasnyj Proletarij”, laureat nagrody stalinowskiej Aleksiej Markow oświadczył na wiecu m. in.: po przeczytaniu odezwy KC WKP(b) do wyborców odniosłem wrażenie, że wszystko, co zostało w odezwie napisane, jest wyrazem uczuć całego narodu radzieckiego. Jestem przekonany, że głosząc na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, głosujemy za tym, aby nasza socjalistyczna ojczyzna była potężna i wolna.

Wybitny historyk, prof. E. Tarle, stwierdził m. in., że społeczeństwo radzieckie z głębokim zadowoleniem

przeczytało odezwę wyborczą KC WKP(b). Cały naród radziecki przepełniony jest wiarą w zwycięstwo idei postępu społecznego i pokoju na całym świecie.

Na wielkim wiecu robotników zakładów elektrycznych w Moskwie głos zabrał m. in. bezpartyjny robotnik Samsonow, stwierdzając, że cały naród radziecki wita z uznaniem odezwę KC WKP(b). Program przedwyborczy partii komunistycznej mobilizuje narody ZSRR do szybszej realizacji potężnego planu rozwoju gospodarki narodowej. Z największą radością — oświadczył Samsonow — oddamy głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Wiece, zwołane z okazji opublikowania odezwy wyborczej, odbyły się również w Tyflisie, Mińsku, Alma-Atie, Rydze, Baku, Wilnie, na Dalekim Wschodzie i na Syberii. Wyborcy z poczuciem dumy podsumowują wyniki zwycięstw kraju socjalizmu, osiągniętych pod kierownictwem Partii bolszewickiej.

**Komunikat**  
We wtorek, dnia 21 lutego b. r. o godz. 17 w sali Stowa. rzyszenia „Ognisko”, ul. Moniuszki 4a, odbędzie się **CENTRALNA AKADEMIA** poświęcona Dniu Międzynarodowej Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych. Referat wygłosi członek Prezydium Zarządu Głównego ZMP. W części artystycznej wystąpią robotnicze zespoły świetlicowe.  
Zarząd Łódzki Związku Młodzieży Polskiej.

## Bohaterska postawa strajkujących górników USA

NOWY JORK (PAP). — W Stanach Zjednoczonych trwa strajk górników. Wbrew zarządzeniu sądu wszczęcia pracy, strajkujący, nie bacząc na ciężką sytuację materialną ich rodzin, trwają przy swoich postulatach. Jak donosi agencja Associated Press, rodziny górników głodują w dosłownym tego słowa znaczeniu. W stanie Pensylwania rodziny górnicze żywią się wyłącznie ziemniakami. W podobnej sytuacji znajduje się 53 tysiące górników w

innych rejonach. Przekupione przez właścicieli kopalń elementy bandyci dokonują ataków z za węgla na pikiety strajkujących. W stanie Zachodnia Wirginia odniosło rany 5 górników, w tej liczbie przewodniczący miejscowego wydziału Związku Zawodowego Górników.

Zdecydowana i uparta walka górników amerykańskich spotyka się z solidarnością wielu organizacji związkowych w Stanach Zjednoczonych, które udzielają strajkującym pomocy materialnej.

**Już wkrótce**  
**nowy konkurs „Głosu”**  
**Cenne nagrody!**

# Słowa i czyny ks. biskupa Kowalskiego

**GDYŃIA (PAP).** — „Dziennik Bałtycki” w artykule p. t. „Słowa i czyny ks. biskupa Kowalskiego” omawia stosunki jakie panują w kurii biskupiej w Pelplinie oraz metody, jakimi biskup Kowalski zamierza sterylizować tych księży, którzy potępił nadużycia w „Caritas” i żądali uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem.

„Dziennik Bałtycki” — pisze m. in.:

Jakże serdecznie współczują wszyscy uczelni ludzie wychowawcy wielu pokoleń duchownych polskich — ks. prałatowi Sawickiemu z Pelplina. Ten 80-letni siwowłowy i sterany trudami całego życia kapłan napisał w oświadczeniu na naradzie księży patriotów w Gdańsku: **JAK WSZYSTYCH UCZCWIW KSIĘDZA POTĘPIAM NADUŻYCIA W PRACY CHARYTATYWNEJ**, a na wet pewien jest, że episkopat zajmie w tej sprawie stanowisko.

Zajął je też w rzeczy samej, tylko że doktryna, która podktykowała księdzu biskupowi Kowalskiemu i innym współautorom stanowisko za wartę w liście, nie miała nie wspólnego z zasadami, które w ciągu dzieścioleci wpały w swech wychowanków siwowłowy ks. prałata. Podktykowała je bowiem doktryna dolarowa. Ta sama, która rozdziła nie tylko nadużycia w „Caritas”, ale i zakrzepienie krwi bratniej na reżim bandytów w rodzaju księży Lorków i Gurgaczów.

Kierownictwo episkopatu w liście tym — niech się czystynie nie obrażają — próbuje zaprzeczyć prawdziwe, udowodnione aż nadto licznymi faktami stwierdzającymi niezbiornie, że w „Caritas” pleniła się nieprawda, a nawet zorganizowana kradzież majątku społecznego na wielką skalę.

List ten spotkał się ze szczególnie gorącą aprobatą biskupa Kowalskiego z Pelplina — jednego z jego współpracowników.

List ten spotkał się równocześnie ze zrozumiałym oburzeniem większości duchownych z jego diecezji, którzy mimo zapowiadanych represji nie pozwolili zadać swym sumieniem gwałtu i list w czasie niedzielnych nabożeństw pominieli milczeniem.

### Fakty mówią za siebie

W chwili, gdy w całym kraju a również w diecezji pelplińskiej „Caritas” w wyniku powołania nowych władz zaczęła stawać się instytucją godną swej nazwy i posłannictwa — ks. biskup Kowalski próbował uciąć wszelkie, aby uniemocnić jej działalność charytatywną.

**NIECH MÓWIĄ FAKTY** — w ich świetle odnajdziemy niektóre źródła tej szczególnej gorliwości, z jaką ks. biskup próbował przydeptać głos sumienia i serca duchownych swej diecezji.

Kontrola w zarządzie diecezjalnym „Caritas” w Grudziądzu w toku za ledwie 2-godzinny przegląd ksiąg i rachunków wykazała, że w lipcu 1948 r. biskup Kowalski otrzymał wórek kawy w ramach podziału, podczas którego członkowie zarządu rozdzielili między siebie dalszych kilkadziesiąt kilogramów tego luksusowego artykułu.

Dla kurii biskupiej wydano z magazynu „Caritas” 14 nowych wielnianych płaszczy męskich, 13 ubrań, 20 kompletów bielizny, pończochy. Były zarząd „Caritas” przyrzucił sobie w jednym tylko miesiącu 20 kompletów bielizny, różne artykuły żywnościowe jak kakao, konserwy, herbatę i cukier.

W tym samym czasie na polecenie ks. biskupa ks. dziekan Myszewski z Gdyni otrzymał od „Caritas” 5 tys. zł. wórek maki i skrzynie konserw, w tym samym czasie ks. dyr. Rydzkowski wydał z sum przeznaczonych na zapomogi 200 tys. zł. na kupno samochodu oczywiście za wiedzą i zezwoleniem ks. biskupa.

Nie inaczej wyglądały miłosierne wyuczyny ks. dyr. Jastaka z Gdyni, którego nadużycia obejmowały zarówno śledzie, jak i buty, zarówno maki jak i kakao. Jak wykazały sfotografowane i opublikowane dokumenty ks. biskup przydzielał sobie artykuły żywnościowe, dary o dzieżewo, pieniądze. Czyż nie jest dowodem szczególnego upadku moralnego kwić opiewający na sumę 167.140 zł, którą to sumą pokrył ks.

Jastak z funduszu „Caritas” zajętości podatkowe kurii na osobiste polecenie biskupa.

Jak widać biskup Kowalski miał określone przyczyny, aby sprzeciwić się uporządkowaniu „Caritas”. Czołowi, przyzwyczajonemu do obfitych regularnych dostaw tak tańim kosztem (bo cóż znaczy ludzka krzywda) trudno pogodzić się ze smutną świadomością, że skończyły się piękne dni życia ulatwionego. Z tym większą zaciętością zwrócił się ks. biskup przeciw wszystkim tym duchownym diecezji, którzy zgodnie z zasadami etyki i sumienia ośmielili się przyłożyć rękę do zbrojnego dzieła oczyszczenia tej jedynej w swym rodzaju stajni augszawowej.

### Oświadczenie księdza Rompy

Ks. Rompa proboszcz z Małego Kacka pod Gdynią napisał w oświadczeniu przesłanym 5 stycznia br. na naradę duchownych w Gdańsku: „Nie dziwi mnie bynajmniej, że opinia publiczna Wybrzeża jest oburzona. Działalność „Caritas” w Gdyni nie bardzo różniła się od tej, którą prowadzono we Wrocławiu. Może ks. dyr. Jastak da swemu sumieniu kapłańskiemu odpowiedź co przechowywał w tajnych magazynach, jak np. u Franciszkanów? Nie jest dziś również dla katolickiego społeczeństwa Wybrzeża tajemnicą, że z polecenia i pod ścisłą kontrolą ks. Jastaka wożono do Pelplina dary przeznaczone dla ubogich Wybrzeża”.

Tych kilka wyjątków do oświadczenia ks. Rompy określa dostatecznie przyczyny dla których biskup Kowalski skierował przeciw temu księdzu - patriotcie ostrze swego, jak mu nie pozostawiając wywołano wszechmocnego gniewu.

### „Należałoby te akta zakopać”

A gdy księża przyłączył się do słów księdza Rompy — biskup Kowalski zdenerwował się. Ks. Jastak otrzymał polecenie zaparcia się prawdy i zaprzeczenia zarzutom. Równocześnie wysłany przez biskupa kanonik bezskutecznie próbował nakłonić księdza Rompe do odwołania jego oświadczenia.

Na zebraniach rad kościelnych i działaczy katolickich całej Gdyni rozległ się powszechny głos oburzenia. W tym czasie ks. Jastak przestępował swego wysoko postawionego współpracownika ks. biskupa Kowalskiego w liście: „**NALĘŻAŁOBY JESZCZE AKTA ZAKOPAĆ I TO OSOBIŚCIE UCZCZYNIĆ MUSI KSIĄDZ**”.

A w niedzielę ks. biskup pod pozorem nabożeństwa u sióstr Urszulanek swym luksusowym samochodem udał się do Gdyni, aby osobiście wywrzeć nacisk na księdza Rompe. Jednak i ta próba nacisku — by nie nazwać tego inaczej — zawiodła.

Gniew ks. biskupa zwrócił się wte dy przeciw księdzu Kraszuckiemu, który jako przyjaciel ks. Rompy odczytał na naradzie gdańskiej na jego prośbę oświadczenie.

Rabka tajemniczy uchyla dalszy fragment listu ks. Jastaka do biskupa „wydaje mi się, że ks. Kraszucki jest owładnięty (czytaj: uciążliwy) całkowicie... Proszę nie ustępować, ks. Kraszucki winien Gdynie opuścić. Chodził często do zarządu miejskiego na zebrania, ostatnio był na organizacyjnym zebraniu nowego zarządu „Caritas”.

Zaiste straszny zbrodni dopuścił się ks. Kraszucki!

Ks. biskup postanowił przenieść go na stanowisko wikarego w powiecie kartuskim.

### Seria kłamstw ks. biskupa Kowalskiego

17 września 1949 r. ks. biskup Kowalski skłamał publicznie, iż rząd zamierza w najbliższym czasie zabronić nauki religii w szkole. Okazało się, że to ks. biskup usiłował dla własnych celów sparaliżować naukę w kilku szkołach w Gdyni.

Czy nie świadczy to, że kolejne polityczne oświadczenia biskupa Kowalskiego okazywały się z zasady niezgodne z prawdą? Kłamstwo i

### Mieszkańcy parafii Ostromecko protestują przeciwko represjom ks. biskupa Kowalskiego

**OSTROMECKO (PAP).** — Ludność parafii Ostromecko ostro protestuje przeciwko represjom, jakie zastosował ks. biskup Kowalski, usiłując usunąć bezprawnie z parafii Ostromecko ks. proboszcza Ignacego Chmuryńskiego.

„My, parafianie gminy Ostromecko, ostro protestujemy przeciwko niesłusznemu przeniesieniu dobrego i sprawiedliwego pasterza. Postanawiamy niezłomie nie dopuścić, by ks. proboszczowi Chmuryńskiemu stała się jakakolwiek krzywda ze strony kurii biskupiej i żądamy, ażeby ks. Chmuryńskiego pozostawiono w parafii w Ostromecku”.

Rezolucję to podpisało ponad 400 parafian, którzy oświadczyli równocześnie, że nie wpuszczą do parafii nowego proboszcza, wyznaczonego przez biskupa Kowalskiego.

zrzekł się stanowiska przewodniczącego nowego zarządu „Caritas”.

W dniu 12 bm. parafianie w Ostromecku samorzutnie zorganizowali zebranie, uchwalając następującą rezolucję do kurii biskupiej w Pelplinie:

„My, parafianie gminy Ostromecko, ostro protestujemy przeciwko niesłusznemu przeniesieniu dobrego i sprawiedliwego pasterza. Postanawiamy niezłomie nie dopuścić, by ks. proboszczowi Chmuryńskiemu stała się jakakolwiek krzywda ze strony kurii biskupiej i żądamy, ażeby ks. Chmuryńskiego pozostawiono w parafii w Ostromecku”.

Rezolucję to podpisało ponad 400 parafian, którzy oświadczyli równocześnie, że nie wpuszczą do parafii nowego proboszcza, wyznaczonego przez biskupa Kowalskiego.

złosiłszy szantaż, oto metody ofensywy biskupa Kowalskiego, zmierzającej do wyprowadzenia w pole wiernych i zdeptania sumienia duchownych.

### Represje wobec księży — patriotów

„Po zapoznaniu się w myśl nieodownej i ogólnie przyjętej zasady „audiat et altera pars” stwierdzam, że nie tylko został błąd przyszedł, lecz nadto w błąd wprowadzony w sprawie kościelnej instytucji „Caritas”.

Dlatego niniejszym odwołuję swój udział w zebraniu — swą ją deklarację. (niepotrzebne skreślić).

Ten dokument, oświadczenie zredagowane przez księdza biskupa i przepisane na maszynie w kurii pelplińskiej w wielu egzemplarzach stanowił instrument brutalnego przymusu, instrument gwałtu za dawane sumieniem uczciwym.

Pod groźbą ostrych sankcji i kar ks. biskup przystąpił do wymuszania podpisów pod zredagowane przez niego oświadczenia.

Ks. biskup zebrał aż... trzy podpisy.

W tych warunkach biskup zrezygnował z dalszego zbierania podpisów i przystąpił do represji.

Sankcji ks. biskupa zabrał do siebie winnego nadużyć ks. Jastaka, zabrakło tej wobec winnego nadużyć księdza Rydzkowskiego. Natomiast nie zważał się biskup przenieść proboszcza w Ostromecku, pow. chet mińskiego, ks. - patriotę Ignacego Chmuryńskiego na wikarego małej parafii wiejskiej w Stępcy pow. kartuskiego.

Ks. dziekan Jagła zaś został zmuszony do udania się do Pelplina na „leczenie”.

Ksiądz biskup Kowalski stanął nie tylko w kółki z prawem, znalazł się pod przegięciem najszerzej opinii publicznej, obejmującej nie tylko księży i parafian mu podległych, ale wszystkich uczciwych ludzi.

### Co robił ks. Kowalski w czasie okupacji

Ks. biskup Kowalski spędził ponure lata okupacji bez troski i wygodnie w majątku Pelplin pod Jarostawem jako nadworny kapłan jasnemu wielmożnemu panu księcia Czartoryskiego.

Sam ksiądz Czartoryski, jak i ogólna większość arystokracji, pozostawał z dala od okupacyjnej marzyliogolności, pod przyjazną opieką okupanta.

Przejeżdżał co prawda od czasu do czasu „obroncy cywilizacji zachodniej” oficerowie i dygnitarze hitlerowcy, ale jedynie w charakterze gości.

A w 1947 roku ksiądz Kowalski, zapewne z tytułu swej wypróbowanej nienawiści do ludu, zapewne jako maż zaufania rozpracowanej z woli narodu arystokracji, został mianowany biskupem — sufraganem diecezji chełmińskiej w Pelplinie.

Ks. biskup Kowalski na swym stanowisku nie szczenił trudu, aby do robid sobie legendę, 21 września 1947 roku wygłaszając w Wejherowie pełne nienawiści do Polski Ludowej przemówienie, nie omisszał ogłosić siebie „uczestnikiem powstania warszawskiego”, który z bronią w ręku walczył przeciw okupantowi.

Fantazja, jak widzimy, miała upiękzyć nie bardzo pochlebne fakty, dotyczące okupacyjnej przeszłości księdza biskupa.

W Pelplinie zagrały w księdzu biskupie wszystkie nawyki, których nabwał w okresie wiernej służby u ksiąząt. Dawny kapłan nadworny — ks. biskup Kowalski zaprzęgnął prześcignąć w zbytku swego byłego pana.

### Jak mieszka ks. biskup i jak mieszkają jego robotnicy

Wygodnie urządził się ks. biskup w Pelplinie. Warunki, w których żył — tyłu jego poprzedników — nie odpowiadały mu, 22 luksusowe pokoje w tym pałacu zostały na nowo urządzone, wyłożone wspaniałymi dywanami.

Zakupiono wielkim kosztem nowe, luksusowe meble. Całości dopełniają liczne kryształ, drogiecenne obrazy w tym wiele o zgroza świeckiej treści, jedwabne zasłony, ciepłarniane kwiaty.

Niedaleko od tego przepychu stoją małe, odrapane domki. Przez małutkie okienka nie dociera promień słoneczny, kuchni nie ma, dzieci chorują od wilgoci, a trzy osoby muszą spać w jednym łóżku.

Ponieważ mimo próśb, robotnicy nie otrzymują nawet najędniejszych bytunków gospodarczych, muszą trzymać pod wspólnym dachem swój ubogi dobytek — kaczki i kury.

Tak żyją robotnicy w majątku biskupim.

W Maciejowie, Antoni Lemana, za mieszkuje z 6-osobową rodziną jedną izbę. Deszcz pada na głowę 2-letniego dziecka przez dziury w dachu, a ściany pokryte są grzybem. Podobnie, jak Antoni Lemana, mieszka tu 8 rodzin.

W sąsiednim majątku Pólko. Rodzina Dążków złożona z 5 osób przez 4 lata zamieszkiwała izbę, w której pleśń przeżarła ściany, a zgnila nie tylko podłoga lecz i łożko. Maż wdowy Nietkowskiej 41 lat pracował w majątku biskupim i umarł podczas pracy.

Po półtorarocznych staraniach stara rana życiem wdowa dostała zapomogę i nagrodę za pracę — 20 kg. pszenicy i tyleż jęczmienia! Opłat nie dali — opowada, spoglądając na zimny piec. U staruszków Bartoszewskich o późnej porze krząta się przy łożku 80-letniego chorego męża, stara kobieta. Za światło nie ma czym zapłacić. Kiedy maż już okazał się niezdolny do pracy, kazali im się przeprowadzić. Dożyłowie wyaci 30 kg. żyta miesięcznie i pół litra mleka dziennie. Łzy spływają z oczu staruszek Bartoszewskiej, gdy przez małutkie okienko spogląda na wysoce mur oddzielający park od czworaków folwarcznych.

Robotnicy majątku Pólko nie otrzymali do dziś poborów za styceń. Chlewy zawały się, ale ksiądz biskup odmówił zdecydowanie dostarczenia cegły.

Cegły były potrzebne na zbudowanie muru, który czerwień jaskrawą, jak oskarżenie oddziela park biskupi. Śiedmio i pół hektarowy park jest pusty i popyany. Napis przy wejściu gości: zwiędzanie dozwolone w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, od południa do zachodu słońca. A wyblakłe twarzyczki dzieci spoglądają na mur z tęsknotą i żalem. Dla nich wystarczy błoto przed czworakami.

Ks. biskup Kowalski przejeżdża od czasu do czasu obok tego, jak gdyby żywcem ze średniowiecza przemieszonym obrazu, luksusowym samochodem. Ma ich 2. Jeden z nich o wyszukanej elegancji kupił niedawno drogą nie bardzo legalnie transakcją za 1.000 dolarów.

### List biskupa do robotników

17 czerwca 1948 r. prasa Wybrzeża zamieściła list robotników z majątków biskupich. Oto co czytamy w odpowiedzi:

„Między innymi wysuwa się twierdzenie, jakoby robotnicy w majątkach duchownych zatrudnieni, byli krzywdzeni do tego stopnia, że są w wielkim niedostatku”. Kuria biskupia w liście swym określa to jako oszczerczą napaść. Jeszcze jednemu z owych obłąkanych „prawd”, które głosił ksiądz biskup Ko-

walski, pamiętny widać nauk byłego jasnie oświeconego księcia Czartoryskiego.

### Przyjaciel jasnie oświeconego księcia

W swym pałacu ks. biskup był nie dostępnym. Nie tylko dla wiernych, ale i dla duchownych swej diecezji. Dostęp do niego bez ograniczeń miał jedynie ks. Jasak. Wiemy dziś, ilu workom odzieży i skrzyniom żywności to zawdzięczał.

Drugim gościem, mile widzianym w pałacu był ksiądz Czartoryski. Za pewne, zapytany o zdanie powiedziałby z zachwytem, że uczeń prześcignął mistrza i na swych posiadłościach potrafił stworzyć piekło dla robotników folwarcznych, którego nie powstydziłby się feudałowie Czartoryscy.

Ze szczególną niechęcią odnosił się ksiądz biskup do ludności kaszubskiej, stanowiącej przeważającą część wiernych.

### Kiepski prorok wojenny

Ks. biskup Kowalski okazał się kiepskim politykiem. W lipcu 1948 roku w 25 rocznicę swych święceń kapłańskich przemawiał do licznie zebranych gości — zapowiedział wówczas: „15 sierpnia zacznie się wielka burza przy wtórze gromów i nawalnicy, a po tym będzie długo błogi spokój”.

Ks. biskupowi Kowalskiemu nie udało się rola zwiastnika nowej wojny.

### Awanturnictwo biskupa położono kres

W czwartek, 16 bm. wierzący i duchowni diecezji chełmińskiej przeczytali komunikat PAP o wdrożeniu przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku dochodzenia przeciwko biskupowi chełmińskiemu ks. Kowalskiemu w związku z jego wielokrotnymi agresywnymi wystąpieniami przeciw zarządzeniom władz w sprawie uzdrowienia stosunków w zrzeczeniu „Caritas”.

Ten dowód głębokiej troski Rządu R. P. o wolność sumienia i wyznania, dowód głębokiej troski o przyszłość diecezji chełmińskiej, o zabezpieczenie w przytoczającej większości księży-patriotów tej diecezji przed awanturycznymi zakusami biskupa — przyjęła wierząca ludność i duchowni z uznaniem.

# Program wyborczy narodu radzieckiego

Komitet Centralny WKP(b) zwrócił się do wyborców radzieckich z apelem, by w dniu 12 marca, dniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, odali swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Program wyborczy Partii bolszewickiej, wyrażający dążenia całego narodu radzieckiego jest programem budownictwa i pokoju. Zadana partia rządząca, zadnego państwa kapitalistycznego nie jest zdolna do wysunięcia podobnego programu. Partie te zdolne są najwyżej do rzucania oszczerzących frazesów o pokój, których ani im się śni realizować.

W Anglii, będącej również w przedniu wyborów, laburzyści i konserwatyści, obie partie na usługach wielkich burżuazji, prześcigają się obecnie w przyrzeczeniach dla mas. Nawet stary prowokator wojenny, Churchill, wiedząc, że naród angielski jest przeciwko polityce wojny, próbuje obudnie przyozdobić w szaty orędownika pokoju. Ktoż jed-

wszystkie swe siły, zdobywając sobie tym uznanie i miłość wszystkich narodów świata.

Program wyborczy Partii bolszewickiej, wyrażający dążenia całego narodu radzieckiego jest programem budownictwa i pokoju. Zadana partia rządząca, zadnego państwa kapitalistycznego nie jest zdolna do wysunięcia podobnego programu. Partie te zdolne są najwyżej do rzucania oszczerzących frazesów o pokój, których ani im się śni realizować.

W Anglii, będącej również w przedniu wyborów, laburzyści i konserwatyści, obie partie na usługach wielkich burżuazji, prześcigają się obecnie w przyrzeczeniach dla mas. Nawet stary prowokator wojenny, Churchill, wiedząc, że naród angielski jest przeciwko polityce wojny, próbuje obudnie przyozdobić w szaty orędownika pokoju. Ktoż jed-

wszystkie swe siły, zdobywając sobie tym uznanie i miłość wszystkich narodów świata.

Program stawia przed narodem niemieckim zadanie walki o trwały pokój, o przywrócenie jednoci demokratycznych Niemiec, o zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego i o wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych oraz wskazuje drogę do zdobycia niezależności narodowej.

Program stwierdza, że utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Narodowego Frontu uniemożliwiłoby raz na zawsze imperialistom anglo-amerykańskim uzurpowanie całych Niemiec.

Program podkreśla, że zjednoczenie wszystkich sił patriotycznych we Frontie Narodowym zabezpieczy pokój w Europie środkowej oraz niezależność Demokratycznych Niemiec.

Za swe główne zadanie Narodowy Front Niemiec Demokratycznych uważa mobilizację wszystkich Niemców do walki o wyzwolenie Niemiec spod panowania anglo-amerykańskich imperialistów.

Program wysuwa następujące główne cele Narodowego Frontu: 1 utworzenie zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych i niezależnych Niemiec oraz przywró-

nak nie wie, że przedstawiciele burżuazji nie szczędzą obecnie przyrzeczeń wyborcom, po wyborach obrażają się do nich piecami i spokojnie robią swoje.

W Partii bolszewickiej nigdy słowa nie miały się z czynami. „Cała działalność partii komunistycznej — czytamy w odezwie KC WKP(b) — dowodzi, iż zdolna jest ona rzeczywiście do obrony interesów narodu. Mały pracujący całego świata uczy się na przykładach partii Lenina — Stalina, jak należy walczyć przeciwko uciskowi i gwałtom, o wolność, o socjalizm”.

Dlatego całkowicie uzasadnione jest zaufanie, z jakim wielka partia Lenina — Stalina zwraca się do narodu, licząc na jego poparcie.

Partia bolszewicka ma wszelkie prawo spodziewać się, że wybory do Rady Najwyższej ZSRR staną się

dnem wielkiego zwycięstwa bloku komunistów i bezpartyjnych, bloku którego pierwszym, ogólnonarodowym kandydatem jest Towarzysz Stalin.

### Komunikat Ambasady ZSRR w Warszawie

Ambasada ZSRR w Warszawie podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że z dniem 1 marca 1950 r. wydział konsularny ambasady (Warszawa, Al. I Armii W. P. 2-4) będzie przyjmować interesantów trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 9 do 12.

# Apel Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych

## Walka o pokój — jedność narodu niemieckiego i sprawiedliwy traktat pokojowy

BERLIN (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rady Narodowego Frontu Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwalono program Narodowego Frontu.

Program stawia przed narodem niemieckim zadanie walki o trwały pokój, o przywrócenie jednoci demokratycznych Niemiec, o zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego i o wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych oraz wskazuje drogę do zdobycia niezależności narodowej.

Program stwierdza, że utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Narodowego Frontu uniemożliwiłoby raz na zawsze imperialistom anglo-amerykańskim uzurpowanie całych Niemiec.

Program podkreśla, że zjednoczenie wszystkich sił patriotycznych we Frontie Narodowym zabezpieczy pokój w Europie środkowej oraz niezależność Demokratycznych Niemiec.

Za swe główne zadanie Narodowy Front Niemiec Demokratycznych uważa mobilizację wszystkich Niemców do walki o wyzwolenie Niemiec spod panowania anglo-amerykańskich imperialistów.

Wielkiemu handlowi zagranicznemu, przez zniesienie wszelkich ograniczeń wprowadzonych przez imperialistów zachodnich oraz przez zniesienie kontroli handlu Niemiec Zachodnich ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej;

2 zaleszenie statutu okupacyjnego i statutu Zagłębia Ruhry, likwidacja tzw. „wojakowej rady bez pieczęciwa” i tzw. autonomii Zagłębia Saary. Walka przeciwko przymusowemu werbunkowi młodych Niemców do legii cudzoziemskiej;

3 walka przeciwko tworzeniu niemieckiej armii najmniejszej, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz przeciwko władczeniu ich do agresywnego paktu atlantyckiego i do tzw. „rady europejskiej”;

4 ogłoszenie w Niemczech zakazu propagandy wojennej oraz propagandy rasistowskiej;

5 walka przeciwko demontażowi i wyprzedaży przez anglo-amerykańskich i francuskich imperialistów niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych — walka przeciwko hamowaniu rozwoju niemieckiej gospodarki pokojowej. Walka przeciwko przynoszącej szkodę gospodarce niemieckiej emigracji Niemców;

6 walka przeciwko narastającemu w Niemczech Zachodnich kryzysowi gospodarczemu przez zapewnienie całkowitej wolności nie-

miękkim handlowi zagranicznemu, przez zniesienie wszelkich ograniczeń wprowadzonych przez imperialistów zachodnich oraz przez zniesienie kontroli handlu Niemiec Zachodnich ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej;

7 rozwój handlu między Niemcami a Republiką Demokratyczną i Niemcami Zachodnimi, pomimo przeszkód stawianych przez kapitalistów amerykańskich;

8 walka o demokryzację Niemiec Zachodnich i walka przeciwko ponownej hitleryzacji Niemiec prowadzonej systematycznie przez imperialistów anglo-amerykańskich, którzy powołali do władzy dawnych militarystów, hitlerowców, monopolistów i junkrów oraz dążących do wojny generalnej i ich wspólników;

9 walka przeciwko wzrastającemu wyszkowi ludności Niemiec Zachodnich przez anglo-amerykańskich imperialistów i ich wspólników — dawnych właścicieli koncernów, wielkich bankierów niemieckich i junkrów;

10 obrona kultury w Niemczech Zachodnich i w zachodnim Berlinie przed barbarzyństwem amerykańskich imperialistów.

Władysław Nieśmiałek  
Sekretarz KW PZPR

# Spółdzielczość produkcyjna województwa łódzkiego — na nowych torach

Do październik — a więc do czasu podjęcia przez Biuro Polityczne KC PZPR uchwały w sprawie spółdzielczości produkcyjnej, województwo łódzkie liczyło tylko dziewięć zorganizowanych spółdzielni produkcyjnych. Okres ten był więc faktycznie pierwszym okresem pracy na tym odcinku dla naszej organizacji partyjnej. Nic dziwnego, że popelniliśmy wówczas sporo błędów w każdej dziedzinie tej pionierskiej dla nas pracy.

**Pierwsza i najpoważniejsza przeszkoda, na którą natknęliśmy się był maskujący się wróg klasowy, bogacz wiejski, często niewidoczny dla członków Partii. Nasze organizacje partyjne często nie były należycie przygotowane, nie były ubojownione, nie widziały i nie doznały toczącej się walki na wsi.**

## Początkowe braki pracy komitetów powiatowych

Praca komitetów powiatowych poważnie wówczas niedomagała. Komitety nie czuły w pełni odpowiedzialności za rozwój spółdzielczości produkcyjnej na swoim terenie.

W początkowym okresie brak było doświadczenia. Często zdarzały się wypadki, że teren przewidziany na spółdzielnię nie odpowiadał wymogom ekonomicznym, np. w powiecie skierniewickim (Chelmce, Puszcza Marińska) oraz w pow. łódzkim. Nie wykorzystano w dostatecznym stopniu terenów, które przeliczone zostały przy pomocy nowoorganizujących się spółdzielni produkcyjnych.

Komitety powiatowe nie przywiązywały większej wagi do właściwego ustalania terminów zebrań podstawowych organizacji partyjnych. Zwolnione zebrania często nie odbywały się. Mieliśmy kilka gromad, w których wielu towarzyszy — instruktorów KW, przybywając na miejsce do gromad, stwierdziło, że organizacja partyjna nie jest przygotowana do zebrania partyjnego, lub wręcz nie wie, że takie zebrania miało się odbyć. Tak było w powiecie brzezińskim: w Głogowcu, Jasinie, Skoszowie, w gromadzie Katarzynów i w wielu innych gromadach. Te i inne przykłady świadczą o tym, że organizacje partyjne nie wykazywały zrozumienia dla ważności zebrania partyjnego, poświęcały im uwagę w sprawie spółdzielczości produkcyjnej.

## Pierwsze kroki spółdzielni nie znalazły należytej opieki

Dalszym białym w działalności niektórych komitetów powiatowych był brak zainteresowania istniejącymi już spółdzelniami produkcyjnymi. Z chwilą podpisania statutu i wyboru zarządu spółdzielni komitety powiatowe uważały, że spełniły swoje zadanie i nie interesowały się dalszymi krokami. W rzeczywistości komitety powiatowe miały obowiązek troskliwej opieki ze strony komitetu powiatowego.

Ponieważ w pracy partyjnej przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych komitety gminne były często pomijane przez niektóre instancje, spółdzielnie po swym powstaniu były siłą rzeczy pozostawione samym sobie.

Wyniki takiego stanu rzeczy nie dawały długo czekać na siebie. Spółdzelniami brak było doświadczenia w tej nowej pracy. Nie ustalono planów produkcyjnych, nie dopilnowano, aby zostały właściwie zatwierdzone wszystkie należności, powinności, wypływające ze statutu jak na przykład wkład inwentarowy czy gotówkowy. Niektórzy chłopcy wstępowały do spółdzielni, ale nie regulowali wkładu, wskutek czego w nienależycy mierze związani byli ze spółdzielnią. Taka spółdzielnia nie mogła w całej pełni wykonać zadań, stojących przed nią.

Wiele było braków i niedociągnięć przede wszystkim ze strony organizacji partyjnej. Organizacja partyjna nie potrafiła zmobilizować mało i średniorolnych chłopów do walki z bogaczem

wiejskim, nie uruchomiła wszystkich rezerw, jak ZMP, Liga Kobiet, Kół Gospodyń Wiejskich, nie współpracowała ściśle z miejscowymi organizacjami ZSL, nie korzystała w dostatecznej mierze z pomocy ZSCh.

## Zasadniczy przełom

W ostatnim okresie — w styczniu i lutym na obszarze województwa łódzkiego dokonano zasadniczy przełom, w dziedzinie budowy spółdzielczości produkcyjnej. Coraz mniej posłuchu znajdują plotki o wspólnych kotłach, o wielkich kotłach, wspólnych żonach i t. p. bzdury. Chłopi uczestniczący w wycieczkach do ZSRR, którzy na własne oczy widzieli, jak żyją ludzie w kolchozach, przekonali wielu chłopów o słuszności zespolewej gospodarki na wsi. Przy mobilizowaniu całej organizacji zarówno powiatowej, jak gminnej, okazało się, że możliwości są wielkie i dotychczas nie wykorzystane. Można było stwierdzić, że mało i średniorolny chłop coraz częściej przekonany jest o słuszności zespolewej gospodarki i o jej wyższości nad gospodarką indywidualną.

Sukcesy ostatnich kilku tygodni osiągnięte zostały dzięki uniknięciu błędów popelnianych uprzednio przez organizacje partyjne.

Obecnie istnieje już na terenie województwa łódzkiego 40 zorganizowanych spółdzielni produkcyjnych. Na czoło wysunął się powiat łódzki. Choć jest to powiat podmiejski, wysunął się na czoło dzięki temu, że egzekutywa Komitetu Powiatowego zajmowała się systematycznie sprawą spółdzielni, że potrafiła wokół tej sprawy skupić aktywny partyjny, znajdujący się w różnych instytucjach i organizacjach, potrafiła wciągnąć do tej pracy komitety gminne. W powiecie łódzkim

istnieje obecnie siedem spółdzielni produkcyjnych, ale egzekutywa Komitetu Powiatowego oceniając nastroje i dążenia mało i średniorolnych chłopów, przewiduje, że do wiosny powstanie szereg nowych spółdzielni. Powiat radomszczański zorganizował już sześć spółdzielni — maziowiecki 5, brzeziński 3, kutnowski 3, łęczycki 3, Piotrkowski 3, sieradzki 2, skierniewicki 2. Pozostałe spółdzielnie rozrzucone są po innych powiatach naszego województwa.

## Zadania

Dla utrwalenia gospodarki i uproszczenia działalności istniejących spółdzielni, a więc zaprowadzenia dniówki obrachunkowej, dyscypliny pracy iładu, dla zorganizowania nowych spółdzielni należy postawić przed organizacją partyjną województwa łódzkiego konkretne zadania:

1 Należy zmobilizować, uaktywnić kadry etatowych i nieetatowych pracowników partyjnych, zmobilizować komitety powiatowe, gminne oraz podstawowe organizacje gromadzkich wokół powstałych już spółdzielni w celu umocnienia gospodarki spółdzielni, dla uregulowania dniówki obrachunkowej, wkładu inwentarowego dla należytego przygotowania planów. Tak zorganizowane spółdzielnie będą mogły w okresie wiosennym przystąpić do pracy w oparciu o plan. Należy raz w tygodniu zwoływać egzekutywy podstawowych organizacji gromadzkich celem omówienia bieżących spraw spółdzielni produkcyjnych.

2 Trzeba pracować w ścisłej współpracy z ZSL.

3 Jest rzeczą konieczną włączyć nie do pracy organizacji masowych, a więc ZSCh, ZMP, Ligę Kobiet, Kół Gospodyń Wiejskich, które dotychczas w niektórych powiatach stały na uboczu.

4 Należy lepiej wykorzystywać ekipy ruchu łączności. Praca ekip wzmacnia sojusz robotniczo-chłopski. Należy ekipy szkolić poprzez wymianę doświadczeń. Trzeba te ekipy, jak i cały aktyw, zaopatrzyć

w większą ilość materiałów propagandowych o roli i zadaniach spółdzielczości.

5 Trzeba cały aktyw jak również ekipy łączności zapoznać dokładnie ze statutem spółdzielni produkcyjnych, i zmobilizować go do walki z bogaczami wiejskimi w celu izolowania go od szerokiej rzeszy pracującej chłopstwa.

Jeżeli zmobilizujemy wszystkie nasze siły, napewno potrafimy wypełnić zadania, które postawiła przed nami Uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Wykonanie tych zadań jest możliwe. Świadczą o tym nastroje i dążenia mało i średniorolnych chłopów naszego województwa, którzy w ostatnim okresie dowiedli, że coraz częściej wyrażają pragnienie przejścia do wyższej formy gospodarki rolnej — do gospodarki zespolewej.

Realizując te zadania w naszym województwie w ostrej walce z bogaczem wiejskim przeżyjemy się w ten sposób do przyspieszenia marszu Polski Ludowej do socjalizmu.

# PO i MIO

## Wszystkiemu winna śpiączka

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w USA przestępczość rośnie zastraszająco. Według statystyki Federalnego Biura Śledczego (naczelnej instancji policyjnej w Stanach Zjednoczonych) w r. 1948 — co 13,7 sekund dokonywano poważnego przestępstwa, a na jeden dzień przypadało przeciętnie 36 zabójstw i 255 innych zbrodni. W porównaniu z r. 1947 liczba morderstw i kradzieży zwiększyła się o 14,1 proc., liczba zgwałceń — o 16,7 proc.

Dotychczas uważano powszechnie za fakt bezsporny, że ta fala przestępczości, podnosząca się coraz wyżej, jest takim samym produktem rozkładu ustroju kapitalistycznego, jak np. bezrobocie, nędza, prostytucja, czy sprzedawność polityków burżuazyjnych. Innego zdania jest jednak angielski prof. Kennedy, który zajął się badaniami problemu przestępczości w USA i w innych krajach kapitalistycznych.

Prof. Kennedy — na podstawie badań mózgu straconych zbrodniarzy i umiarkowanych przestępców — doszedł do zdumiewającego wniosku, że przyczyną gangsterstwa jest tylko i wyłącznie... mikro choroba mózgu, zwanej uczenie „encephalitis letargica”, a w języku zwykłym — po prostu śpiączka. Z wielkim zapalem dowodzi słynny profesor, iż chorzy na śpiączkę odcinają się z sennego zamroczenia, usiłują na gwałt poczuć czas przepływu i stracony. W tym gorączkowym dążeniu „pacjenci” czy też rekonwalescenci” niezbyt uprzejmie poczynają sobie ze swymi współubytowatelanami, strzelając np. do nich z automatycznych pistoletów, dusząc ich potoczami itp.

Zaiste oryginalna teoria mająca na celu zamaskowanie niektórych pięknych stron „raju amerykańskiego”.

# Długofalowe zobowiązania pracowników parowozowni Łódź-Kaliska

Pracownicy Parowozowni Łódź-Kaliska odpowiedzieli na apel tow. Markiewicza długofalowymi zobowiązaniami:

Tow. Józef Alabrudziński, kotłarz, pracujący przy naprawie bieżącej Parowozowni, podniósł normę ze 100 do 115 procent oraz poprowadził racjonalną gospodarkę materiałami. Tow. Karol Muszyński, Stefan Szklarek — i ślusarz Ksawery Łapezyński, zobowiązali się podnieść wydajność pracy ze 100 na 120 proc. normy. Paweł Zygmunt ze 100 na 116 procent, Józef Kaźmierczak ze 102 na 110 proc., Władysław Orzechowski ze 116 na 123 proc. Leon Kałucki ze 100 na 110 proc. Roman Jaworski ze 100 na 115 proc., przewodnik Klemens Niekodem ze 105 na 115 proc., Ryszardowski ze 100 na 120 procent, Jan Ogrodowczyk ze 105 na 110 procent. Na koniec Stefan Rybicki, przewodnik, ze 105 na 115 procent.

## Twórczy zapał klasy robotniczej

W PZPDz, Nr 3 — 316 robotników podjęło indywidualne zobowiązania długofalowe w celu zwiększenia swej produkcji.

Zobowiązania długofalowe — wykonania Planu 6-letniego w przeciągu 5 lat złożyli następujący towarzysze:

W oddziale kotłowym tow. Sizioł zobowiązał się wykonać do 30 czerwca br. 18 tuzinów północnych ponad plan. Tow. Szczepan Balcerzak podjął podobne zobowiązanie. Zespół tow. Bystrzyckiego zobowiązał się wykonać 100 tuzinów północnych ponad plan półroczny.

Wszystkie zobowiązali się produkować przede wszystkim galunki.

W oddziale kettarni robotniczej: tow. Kasprowicz i Bratek zobowiązali się wykonać po 20 tuzinów północnych ponad plan, a tow. Banaśiak, Mirys, Winiarska, Wesolowska i Kedzińska po 15 tuzinów ponad plan półroczny. W szwalni maszynowej tow. Wróbel zwiększył wydajność o 30 procent, a tow. Jankiewicz i Świątek o 20 procent.

Pracujący na maszynach północniczych okrągłych tow. Mech postanowili wykonać 35 tuzinów ponad plan półroczny, a tow. Burdykiewicz — 14 tuzinów. Snowacz tow. Borzęcki zwiększył produkcję o 10 procent.

## Spółdzielnia produkcyjna im. tow. Marcelego Nowotki

W dniu 15 lutego 1950 r. zebrał się członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Andrzejowie, celem omówienia i przejścia z typu I spółdzielni na typ III. Po zapoznaniu się ze statutem III typu członkowie walnego zebrania uchwaliли przejście na typ III.

Po dokonaniu formalności, związanych z przeprowadzeniem przejścia na typ III wywiałą się dyskusja nad nadaniem nazwy spółdzielni. Po dłuższych debatach postanowiono jednomyślnie, aby spółdzielnia nadebrała imię sekretarza Polskiej Partii Robotniczej, tow. Marcelego Nowotki.

# NASI KORESPONDENCI

## Dwutysięczny silnik



Br. Janicka, H. Dymowski i Zyg. Kwapisz

— Dlaczego maszyny stoją? Spalił się silnik. Trzeba go szybko zreperować, ale gdzie oddamy go do naprawy? Takie kłopoty odczuwały prawie wszystkie zakłady przemysłowe na terenie naszego miasta jeszcze dwa lata temu tj. do chwili powstania działu małych silników przy Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Przemysłu Łódzkiego w Łodzi. Otrzymałszy budynek, który trzeba było wyremontować, jak również zniszczone maszyny, ale załoga i kierownictwo zabrawały się z zapalem do pracy i zakłady uruchomione zostały w terminie. Początkowo wyniki naszej pracy, z powodu braku fachowców, nie były wielkie, ale po zorganizowaniu przeszkolenia pracowników, kadry naszych fachowców znacznie wzrosły. Szczególnie swą pracą wyróżnili się ob. Bronisława Janicka, tow. Kwapisz, ob. Dymowski oraz tow. Krystek. Ostatnio obchodziliśmy rocznicę powstania zakładu, która zbiegła się z wykonaniem dwutysięcznego silnika. Przy tej okazji 15 pracowników uzyskało dyplomy oraz premie w wysokości od 5 do 110 tysięcy zł., a wielu otrzymało po 1 tys. zł. Za swój wybitny wkład pracy do stał mianowani brigadystami ob. ob. Kwapisz i Dymowski.

## Nowe zobowiązania kobiet z PZPW Nr. 36

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz w odpowiedzi na apel tow. Markiewicza, kobiety Państwowych Zakładów Przemysłu Węglanego Nr. 36 zorganizowały 4 zespoły odpowiedzialności długofalowej. Jedną z pierwszych zgłosiła się tow. Maria Bednarkowa z III oddziału wraz ze swoimi zespołem ścieżkarek, zobowiązując się wykonać najwyżej jakoś produkcję przy 115 procentach bazy akordowej, oraz tow. Chabińska z I oddziału, która postanowiła produkować towar najwyższej jakości przy 120 procentach bazy akordowej. Nie pozostały również w tyle cetero

## Zakłady pracy wyjaśnią się

W związku z zamieszczeniem w „Głosie” w dniu 22 stycznia br. korespondencją pt. „Wależmy o podniesienie dyscypliny pracy”, otrzymaliśmy z PZPB im. J. Stalina następujące wyjaśnienie:

„Nad podniesieniem u nas dyscypliny pracy pracują zgodnie Organiacja Partyjna, Rada Zakładowa i Dyrekcja. Akcja ta przynosi już rezultaty, choć nie są one jeszcze dostateczne. Nieregularne funkcjonowanie zegarów, umieszczonych na poszczególnych salach, służących za wymówek niektórym pracownikom. W celu zlikwidowania przedwczesnego opuszczania pracy przez robotników — Dyrekcja zakładów zamierza wprowadzić wszędzie tam, gdzie to będzie możliwe, sygnalizację akustyczną (w postaci np. dzwonków).”

Postulat uruchomienia ogólnej sygnalizacji wysunięty został na jednym z zebranych załogi, na którym o mawiana była sprawa przedwczesnego zabierania się do wyjścia pracowników. Mamy niepełną nadzieję, że prowadzona w tym kierunku akcja zostanie uwieńczona pomyślnymi wynikami.”

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Kapeluszniczego oddział „A” w związku z naszą korespondencją z dn. 1 lutego br. pt. „Brak ubrań ochronnych przynosi straty w produkcji” wyjaśniają, co następuje: „Komunikujemy uprzejmie, że po wyższych bratami zainteresowała się obecna na terenie fabryki Dyrektor Sobajny CZPO, ob. Zajączkowska i przyrzeka braci te w najbliższym czasie usunąć”.

**Już wkrótce  
nowy konkurs  
„GŁOSU”  
z nagrodami**

*Wierzysz nie?*

**ZBOJA  
SAMA**

## Odcinki listy płacy winny być czytelnie wypełniane

W Zakładach Bawełnianych w Rudzie Pabianickiej, w oddziale Białej, pracownicy, jak w każdej innej fabryce, wraz z wypłatą otrzymują odcinki listy płacy. Wszędzie na odcinkach tych znajdują się rubryki, według których pracownik orientuje się, co do wysokości swych zarobków i potrąceń. Tymczasem odcinki listy płacy, wydawane w oddziale Białej, w żadnym wypadku nie wyjaśniają robotnikowi, ile i za co czyni mu się potrącenia, ile posiada godzin nadliczbowych, a nawet ile wlicznie należy mu się do wypłaty. Siłą faktu robotnicy muszą na słowo wierzyć kasjerowi.

W rubrykach listy płacy, wydawanej w oddziale Białej, znajdują się wprawdzie jakieś znaczki, których jednak przy najlepszych chęciach nie sposób odczytać. Wyraźnie wypisane jest tylko nazwisko i zawód, reszta zaś albo nie dobita przez kalkę, albo wręcz pusta.

Ponieważ rzetelnie w ciągu tygodnia pracujący robotnik ma prawo jasno i wyraźnie wiedzieć, ile mu się należy i za co czyni mu się potrącenia, przeto kierownictwo oddziału winno niezwłocznie spowodować, by listy płacy były jasno i wyraźnie wypełniane.

Zenobia Sawicka  
korespondent fabryczny  
z PZPB w Rudzie Pab.

# O charakterze naszej rewolucji

## (Na marginesie VI numeru „Nowych Dróg”)

III Plenum KC PZPR postawiło przed całą Partią, jako zasadniczy problem — zagadnienie czujności.

Towarzysz Bierut wykazał, że praktyka, dzięki której do Partii mogły się przedostać elementy wrogie, praktyka powodująca zniszczenie części aparatu partyjnego i państwowego, praktyka umożliwiająca działalność prowokatorów, szpiegów i dywersantów, nie była bynajmniej czymś przypadkowym, nie była wynikiem indywidualnych czy przypadkowych błędów tych czy innych ludzi. Praktyka ta była związana z prawicowym i nacjonalistycznym odchyleniem od marksistowsko-leninowskiej linii Partii. Realizacja więc postulatów czujności partyjnej wymaga przede wszystkim wyjaśnienia, na czym polegała szkodliwość i niestosowność prawicowego odchylenia, na obniżeniu jego źródła po to, by je ostatecznie przewyciężyć, po to, by uodpornić masy partyjne w ich codziennym walce przeciwko wszelkim próbom zepchnięcia ich ze słusznej linii.

### Źródło ideologiczne odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego

W czym tkwi źródło ideologiczne prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia? W niezrozumieniu istoty państwa demokratycznej ludowej, w nie rozumieniu charakteru naszej rewolucji, które to niezrozumienie przejawiało się m. in. w pamiętnym nam obrzędzie wypowiedziach o „łagodnej rewolucji”, o specyficznej „polskiej drodze rozwojowej”.

W okresie okupacji hitlerowskiej polska klasa robotnicza pod kierownictwem PPR toczyła walkę nie tylko przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, ale i przeciw polskiemu kapitalistom i obszarnikom, przeciw polskiej reakcji, której wyrazem po liycznym była przede wszystkim Delegatura „rządu” londyńskiego i NSZ. A ta walka nie była bynajmniej „łagodna”. Świadczą o tym subwencje warszawskie, lochy Gestapo, krematoria Oświęcimia. W terrazzo stosowanym przez okupanta hitlerowskiego odegrał rolę odgrywał terror, stosowany wobec rewolucjonistów polskich przez faszystów niemieckich — w ścisłej współpracy z reakcją polską. Reakcja ta zresztą z błogosławieństwem hitlerowców i sama rozprawiała się z rewolucjonistami poprzez mordy, wyrzwanie oddziałów AL i sądy kapitulacyjne. Reakcja ta zorganizowała swoje własne formacje do walki z ruchem rewolucyjnym, także jak np. osławiony Polski Korpus Bezpieczeństwa (PKB). Fakty to jasną wo zostały oświadczone m. in. na procesie Doboszyńskiego i na procesie „Cecylii”. Sens zaś tych faktów jest jasny. W Polsce toczyła się walka klasowa i narodowo-wyzwoleńcza, krwawo tłumiona przez okupanta i sprzymierzoną z nim reakcją polską — walka rewolucyjna, uwięzieną w roku 1944 zwycięstwem Zw. Radzieckiego nad hitleryzmem i dziełem pomocy Związku Radzieckiego — zdobyciem władzy przez masy pracujące z klasą robotniczą na czele.

### Falshywe teorie przywódców odchylenia

W tych warunkach o „łagodności” rewolucji mogli mówić i mówili w rzeczywistości ci, którzy już w czasie okupacji reprezentowali poglądy prawicowe, którzy chcieli się pić ostrze walki, rezygnując z hege monii klasy robotniczej w walce na rodowo-wyzwoleńczej i szukając np. porozumienia z dywersyjnym tworem londyńskim, jakim był CKL.

Tego rodzaju stanowisko, będące wyrazem ustępliwości i pojednawczości wobec wroga klasowego, pozwoliło już wówczas przeniknąć do Partii dywersyjnym elementom dwójkarskim.

U podstaw błędów prawicowych w okresie okupacji leży niezrozumienie faktu, że walka o wyzwolenie narodowe była walką rewolucyjną, kierowaną przez klasę robotniczą, a zmierzającą do złamania kapitalizmu, do zbudowania Polski, rządzonej przez lud pracujący i w konsekwencji do zbudowania w Polsce społeczeństwa socjalistycznego.

Konsekwentnym przedłużeniem tego oportunistycznego systemu poglądów już w warunkach odzyskanej niepodległości była teoria „specyficznie polskiej drogi rozwojowej”, sprowadzająca się do z gruntu błędnego, antyleninowskiego ujęcia istoty państwa demokratycznej ludowej. Teoria ta głosiła absolutną odmienną polskiej drogi rozwojowej od drogi radzieckiej, przeciwstawiała demokratyczną ludową dyktaturę proletariatu, twierdziła, że w warunkach polskich dyktatura proletariatu jest niepotrzebna i nie wskazana. A przecież już w roku 1917 Lenin wyraźnie wskazywał, że „przejdzie od kapitalizmu do komunizmu musi naturalnie dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama — DYKTATURA PROLETARIATU”.

### Trzy podstawowe cechy dyktatury proletariatu

Jest rzeczą oczywistą, że dyktatura proletariatu w ZSRR przybrała inną formę, niż w krajach demokracji ludowej. Nie ma dwóch zdań, że z tej różnicy między radziecką a demokratyczną — ludową formą dyktatury proletariatu wynika szereg ważnych konsekwencji, o których mowa będzie niżej. Ale, nie ulega również wątpliwości, że w istocie swej, w swym zasadniczym charakterze klasowym — przewrót społeczny, dokonany w naszym kraju jest jednorodny z Rewolucją Październikową, że demokracja ludowa wypełnia podstawowe funkcje dyktatury proletariatu i jest formą dyktatury proletariatu.

Towarzysz Stalin uczy, że istnieją trzy podstawowe cechy dyktatury proletariatu:

- 1 wykorzystanie władzy proletariatu w celu zdławienia wyzyskiwaczy, w celu rozwoju rewolucji
- 2 wykorzystanie władzy proletariatu w celu utrwalenia jego sojuszu z masami pracującymi i wyzyskiwanymi
- 3 wykorzystanie władzy proletariatu w celu zbudowania socjalizmu.

Czy funkcje te są wykonywane przez demokrację ludową? Nikt chyba nie wątpi, że demokracja ludowa stosuje cały arsenal środków do dławienia oporu resztek klas wyzyskiwających.

Jeśli chodzi o sojusz z masami pracującymi — przede wszystkim z pracującym chłopstwem — to przypominamy tylko reformę rolną, politykę opłacalności produktów rolnych, akcję przemysłową dla wsi, ośrodki maszynowo-tractorowe, odciążenie chłopstwa, dostarczenie mu nawozów sztucznych i — w końcu — stworzenie warunków, umożliwiających chłopom pracującym zrzeszenie się w spółdzielnie produkcyjne i wyzwolenie się przez to raz na zawsze od wyzysku kapitalisty wiejskiego. W końcu zaś — jeśli chodzi o budowę socjalizmu — władza nasza spełnia funkcje dyktatury proletariatu, nacjonalizując przemysł i prowadząc politykę, zmierzającą do rozwoju i utrwalenia socjalistycznych podstaw naszej gospodarki.

Jakie znaczenie miało w tym stanie rzeczy wykształcenie przez nas sił państwowego odchylenia od „łagodnej” drogi? Za teorią tą kryła się nieufność do ZSRR, dążenie do przeciwstawienia naszej drogi — drodze ZSRR, leżało negowanie socjalistycznego charakteru naszej rewolucji i naszej drogi rozwojowej.

Teoria ta orientowała się nie na korzystanie z doświadczeń radzieckich w naszym budownictwie, lecz na przeciwstawianie się tym doświadczeniom, orientowała się nie na zaostanie walki klasowej, lecz na pokojowe wrastanie w socjalizm elementów kapitalistycznych i ich agentów. Logicznym następstwem tego musiało być dopuszczenie do aparatu państwowego i partyjnego elementów wrogów klasowych i wytworzenie atmosfery demobilizacji politycznej i ideologicznej. Linia ta, nie przecięta w porę, nieuniknienie doprowadziła do zwyrodnienia w duchu titowskim i do restauracji kapitalizmu. Niebezpieczeństwem temu zapobiegała Partia, zapobiegło Plenum Sierpniowe, które rozbiło odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, zapobiegło Plenum Listopadowe. Nieoceniona pomoc w

tych wzglęдах okazały naszej Partii WKP(b) i Biuro Informacyjne. Analiza naszej rewolucji wykazuje, że miała ona charakter klasowo-jednorodny z wielką Rewolucją Październikową, że nosi ona charakter rewolucji socjalistycznej i że państwo nasze — demokracja ludowa — jest odmianą dyktatury proletariatu. Trzeba jednak podkreślić, że istnieją pewne różnice między Rewolucją Październikową i radziecką formą dyktatury proletariatu z jednej strony, a naszą rewolucją i demokracją ludową — z drugiej.

### Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem i pomoc ZSRR — warunkiem zwycięstwa naszej rewolucji

Po pierwsze, o ile Rewolucja Październikowa dokonana została wyłącznie siłami robotników i chłopów imperium rosyjskiego, o tyle rewolucja nasza umożliwiona została dzięki pomocy i sił ZSRR i jego Armii. U źródeł naszej rewolucji leży spalenie się już w czasie okupacji walki narodowo-wyzwoleńczej z walką rewolucyjną przeciwko kapitalistom i obszarnikom. W końcu trzeba podkreślić, że o ile w ZSRR dyktatura proletariatu uformowana została państwowo-nacjonalistycznie, o tyle u nas krystalizowanie się państwowej dyktatury proletariatu dokonywało się w długotrwałym procesie.

W ZSRR burżuazja i obszarnicy oraz ich organizacje polityczne zostały natychmiast. Stary aparat zdruzgotany został od pierwszego dnia i na jego miejsce powstał radziecki. U nas, stary aparat zamykał się w pełni i nie na wszystkich odcinkach, a niektóre stare instytucje istniały do dziś. No sielce państwowego odchylenia, widząc że odmienną, starali się ją pogłębić i uwiecznić teorią „specyficznie polskiej drogi”. My zaś — widząc tę różnicę — zdajemy sobie sprawę, że wprawdzie forma demokracji ludowej jest dla nas najdogodniejsza, ale że zawiera ona pewne ujemne strony. Istnienie — jak mówił tow. Mińe — „ogonów” starego aparatu u nas staroza pewnie niebezpieczeństwa. Prawicowe odchylenie, negujące istotną treść naszego państwa, zamykało oczy na te niebezpieczeństwa, a przez to wzmacniało je. My, widząc i rozumiejąc je, potrafimy je zwalczyć w tempie zgodnym ze specyficznymi warunkami naszego kraju.

### Co ujrzymy na półkach księgarskich

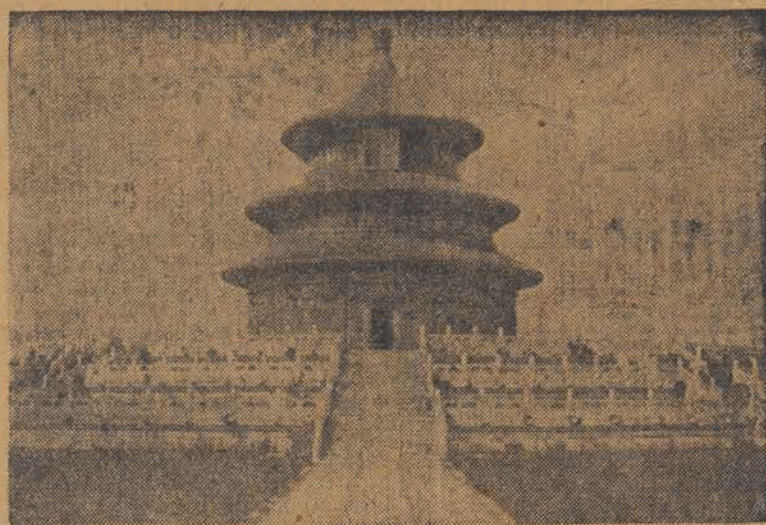
Państwowy Instytut Wydawniczy planuje na rok 1950 i lata następne, obok cennych nowości literatury polskiej i obcej, wydanie szeregu publikacji serijnych, które zapoczątkuje „Biblioteka Myśli Postępowej”. W skład tego szeregu wchodzi: przekłady i prace oryginalne prekursorów myśli postępowej, począwszy od Lukrecjusza aż po Frydka Modrzewskiego i Staszycę, rosyjskich myślicieli Hercega, Czernyszewskiego, materialistów niemieckich Feuerbacha i I. Publikacje te będą zaopatrzone we wstęp i komentarze. Interesująca pozycja w planie wydawniczym PIW będą zarysy historii kultury ZSRR, Anglii, Francji, Hiszpanii, krajów bałkańskich i skandynawskich oraz równoległy z tą serią wydawane zarysy historii tych krajów.

Reasumując tę część naszych rozważań, stwierdzamy: rewolucja nasza ma charakter socjalistyczny, państwo nasze jest formą dyktatury proletariatu — pewnie odrębnej od formy radzieckiej są wynikiem konkretnych warunków historycznych i u podstaw jej leży nie o innego, jak właśnie wszechstronna pomoc i oparcie się na doświadczeniach i osiągnięciach zwycięskiej dyktatury proletariatu w ZSRR. Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem i pomoc ZSRR były niezbędnymi warunkami zwycięstwa naszej rewolucji.

O innych kwestiach związanych z omawianym zagadnieniem będzie mowa w następnym artykule.

Gustaw Kański.

## Chiny Ludowe w odbudowie



„Świątynia Nieba” — najpiękniejsza budowla Pekinu — po naprawieniu uszkodzeń, zadanych jej przez uciekające bandy Czang Kal-szeka — znów góruje nad wolnym miastem — w całej swej okazałości.

## Krótsza droga do dobrobytu

### Konieczność wzmoczonej oszczędności i racjonalnego gospodarowania każdą złotówką

W ustroju socjalistycznym i demokracji ludowej droga do dobrobytu szerokiej masy pracujących prowadzi poprzez nieustanny rozwój gospodarki narodowej. Świadczy o tym bogate doświadczenie zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, świadczą również osiągnięcia krajów demokracji ludowej, w ich liczbie także i Polski.

Wielkie znaczenie dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego posiada nieustanna walka z wszelkimi rodzajami marnotrawstwem, walka o wzmoczenie oszczędności, o jak najracjonalniejsze i jak najwłaściwsze wykorzystanie każdej złotówki przez wszystkie ognia gospodarki narodowej. Jednym z jej przejawów jest dążenie do przyspieszenia obiegu środków obrotowych w przedsiębiorstwach.

### Wielki sukces hutników

Właśnie przed trzema miesiącami z taką inicjatywą — uwolnienia z obrotu poważnej sumy, bo wynoszącej 1 miliard złotych, wystąpiła załoga Hajduckich Zakładów Hutniczych. Pierwsze w Polsce tego rodzaju usiłowania na równie wielką skalę, a oparte na wielkich w tej dziedzinie osiągnięciach Związku Radzieckiego, już po kilku tygodniach przyniosły wielki sukces. Jak wiadomo, załoga Hajduckich Zakładów Hutniczych zobowiązanie swe wykonała na dzień 31 grudnia ubiegłego roku w 200 procentach, zwiniając środki obrotowe na sumę 2 miliardów złotych.

To wspaniałe osiągnięcie hutników nie tylko świadczy o wysokim poziomie rozumienia przez nich zagadnień naszej gospodarki narodowej i ich głębokim uświadomieniu politycznym, ale nakłada zarazem na cały polski świat pracy obowiązek podjęcia ich inicjatywy, objemu jącej wszystkie odcinki obiegu środków obrotowych, a więc zaopatrzenia, produkcji, magazynowania i zbytu. W tej ogólnopolskiej walce o przyspieszenie naszego rozwoju gospodarczego nie może również zabraknąć naszych wódkarzy, najliczniejszych przedstawicieli świata pracy Łodzi i województwa.

### Pierwsze kroki w „bawelinie”

Pierwsze kroki w tym kierunku, jeśli idzie o odcinek produkcji, czyni już m. in. przemysł baweliniany. W tej chwili rozpracowywane są dwa zasadnicze zagadnienia — skrócenia cyklu produkcyjnego i zmniejszenia normatywów zapasów surowcowych i międzyoperacyjnych.

Trzeba tu z miejsca powiedzieć, że zagadnienie skrócenia cyklu produkcyjnego, niewątpliwie związane z modernizacją naszych zakładów pracy, nie koniecznie musi być rozwiązane wyłącznie na drodze zastosowania nowoczesnych maszyn. Przekonały o tym próby, podjęte i realizowane w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawelinianego Nr 21 w Łodzi. Rezultaty, do których dążyć mogą być osiągnięte kosztem nie wielkich nakładów finansowych i drogą przeróbek dotychczas pracujących maszyn. Takie ulepszenia w PZPB Nr 21 doprowadziły do skrócenia czasu procesu produkcyjnego w przędzalni dróg wyeliminowania jednego z ogniw produkcyjnych — grupowych wrzelnic. Finansowy rezultat tego — to mniejsza suma pieniędzy, potrzebna do obłożenia surowcem maszyn, czyli inaczej mówiąc — to same rezultaty produkcyjne osiąga się przy zastosowaniu mniejszej liczby maszyn, a więc przy mniejszych kosztach produkcji.

Innego rodzaju próbę skrócenia cyklu produkcyjnego w zakładach

bawelinianych, a co za tym idzie, przyspieszenia obiegu środków obrotowych, to usiłowania skrócenia czasu bielenia materiału w wykończalniach.

### Mniejsze zapasy i lepsza jakość

Zagadnieniem rozwiązującym podobnie, jak i pierwsze, w PZPB Nr 21, jest zmniejszenie normatywów zapasów. Osiaga się to przez standaryzację produkcji w danym zakładzie. Co ona oznacza wykazuje proste rozumowanie: jeśli tkalnica produkuje kilka różnych artykułów, to suma normatywów zapasów jest wówczas znacznie wyższa aniżeli wtedy, kiedy produkuje się tylko jeden artykuł.

Na tym odcinku dotychczas nie wiele zrobiono — związane to jest z wymianą parku maszynowego i dla tego też nie może przybrać wielkich rozmiarów bez uszczerbku dla ilości produkcji i ze względu na związane z tym koszty. Przewidywane zasługują jednak na stopniową akcję, bo poza zmniejszeniem normatywów zapasów przynosi jeszcze inne korzyści. Produkcja jednego artykułu zapewnia bowiem coraz bardziej pogłębiającą się kwalifikację robotnika, co z kolei wpływa na jakość produkowanego materiału.

Na przykładzie PZPB Nr 21 nie wyczerpują się usiłowania, zmierzające w kierunku poczynienia tego rodzaju oszczędności. Naukowcy z Politechniki Łódzkiej otrzymali szereg zadań, zmierzających do wypracowania pewnych ogólnych wytycznych z uwzględnieniem poszczególnych typów maszyn, znajdujących się w fabrykach przemysłu bawelinianego.

### Trzeba wszystkich pobudzić do inicjatywy

Są to zagadnienia, które nie powinny być obce żadnej załodze fabrycznej, racjonalizatorom i personelowi technicznemu. Przed wszystkimi stoi zadanie przyczynić się drogą usprawnienia technicznych do lepszego gospodarowania naszym ogólnonarodowym majątkiem.

Trzeba, by wszyscy rozumieili znaczenie przyspieszenia obiegu środków obrotowych w każdym przedsiębiorstwie. Im szybciej będą krążyły te środki obrotowe przez stadia zaopatrzenia, produkcji i zbytu, im krótszy będzie cykl obrotowy, tym szybszy będzie rozwój gospodarczy naszego państwa. Każda złotówka wcześniej zwolniona i wcześniej włączona do powrotnego obiegu będzie dzięki temu w tym samym okresie czasu częściej użyta, aniżeli było to przed skróceniem cyklu obrotowego. A to oznacza, że za te same pieniądze, które przedsiębiorstwo ma do swej dyspozycji, może więcej niż po przednio wytworzyć i zbudować.

Usiłowaniami usprawnienia procesów produkcyjnych winna więc jednocześnie towarzyszyć inicjatywa pracowników różnych działów każdego przedsiębiorstwa, zmierzająca w kierunku upłynnienia zbędnych i nie potrzebnych rezerwów, możliwie szybkiego zbywania gotowej produkcji i inkasowania należności od odbiorców.

Pobudzenie tej inicjatywy, czuwanie nad sprawą jej realizacji — oto zadanie, stojące przed każdą organizacją partyjną, przed każdą radą zakładową. Trzeba wszystkich uświadomić i wszystkich przekonać, że wspólnym wysiłkiem, rozróżnając i racjonalną gospodarką na każdym kroku, wspólnie przyspieszamy nasz rozwój gospodarczy, skracamy naszą drogę do dobrobytu szerokiej masy pracujących.

Stanisław Kosicki

# Agrobiologia rewolucyjna nauka Miczurina i Łysenki

## Wsteczne poglądy w biologii tzw. neodarwinistów i genetyków

Współczesny Darwinowi Jan Grzegorz Mendel (1822—1884), duchowemu austriacki, który zajmował się również przyrodnictwem, poczynił badania nad krzyżowaniem roślin i zwierząt. Zwiększa słynne były jego doświadczenia nad krzyżowaniem pewnych odmian grochu oraz siliaków. W doświadczeniach tych Mendel wykazywał, że pierwsze pokolenie stanowią mieszańcy. Następnie pokolenia rozpadają się: część ich jest podobna do pierwszych przodków, a część tworzy mieszańców na stałe. Przy czym mieszańcy nie zawsze posiadają w równej mierze cechy swoich rodziców: w jednym przeważają pewne cechy jednego z rodziców, a innych zaś drugiego. Mendel ujął to występowanie i dziedziczenie pewnych cech w matematyczne stosunki liczbowe. W ten sposób powstało tzw. prawo Mendela, a biologów, którzy je przez siebie nazywano mendelistami.

August Weisman, zoolog niemiecki (1834—1914), twierdził, że cechy nabyte przez żywy organizm w ciągu życia nie mogą być dziedziczone. Jako dowód przytaczał swoje doświadczenia nad myszami, którym zaraz po urodzeniu przez dwadzieścia godzin pokoleń obciążał ogony, a po nim to rodzili się myszy ogoniaste. Według Weismana tylko komórki rozrodcze rodziców są tym oznaczonymi (determinantami), który tworzy nowy organizm. W plazmie rozrodczej gametozym znajdują się wszystkie dobre i złe cechy poszczególnych osobników. Zmiany zachodzące w ciągu życia osobnika nie mogą zmienić jego komórek i plazmy rozrodczej i nie mogą oddziaływać warunków zewnętrznych na zmianę roślin i zwierząt.

O wiele dalej poszli burżuazyjni biolodzy, którzy oparli się na prawie Mendela, a naukę swoją nazwali genetyką. Wzięli oni zupełnie rozbrat z nauką Lamarcka i Darwina. Cała ich teoria jest skrajnie reakcyjna i idealistyczna.

August Weisman, zoolog niemiecki (1834—1914), twierdził, że cechy nabyte przez żywy organizm w ciągu życia nie mogą być dziedziczone. Jako dowód przytaczał swoje doświadczenia nad myszami, którym zaraz po urodzeniu przez dwadzieścia godzin pokoleń obciążał ogony, a po nim to rodzili się myszy ogoniaste. Według Weismana tylko komórki rozrodcze rodziców są tym oznaczonymi (determinantami), który tworzy nowy organizm. W plazmie rozrodczej gametozym znajdują się wszystkie dobre i złe cechy poszczególnych osobników. Zmiany zachodzące w ciągu życia osobnika nie mogą zmienić jego komórek i plazmy rozrodczej i nie mogą oddziaływać warunków zewnętrznych na zmianę roślin i zwierząt.

genetyki genetyki — teorie o wyższych i niższych rasach.

Cała ta burżuazyjna i reakcyjna biologia pod nazwą genetyki przyniosła ogromne szkody, nie tylko dlatego, że stała się pseudo-nauką podważającą dla ludobójczych teorii hitlerowskich, lecz również dlatego, że była zupełnie bezpodstawną dla produkcji rolnej, ponieważ w długi niej gatunku nie można było zmienić.

Toteż rolnicy — praktycy, gdy starali się wyhodować potrzebne gatunki roślin lub zwierząt, nie mając wskazań od naukowców, prowadzili hodowlę omackiem, czekając na przypadek. Była to droga trudna i powolna.

Nigdy jeszcze pomiędzy uczono teorią i praktyką życia nie było takiej przepaści, jak pomiędzy genetyką i rolnictwem. Ta przepaść została dopiero za sypana i wyrównana przez agrobiologię Miczurina i Łysenki. Ale walka była ciężka. Genetycy uplasowali się we wszystkich wyższych uczelniach, objęli katedry biologii i z wyżym słowem wiedzy zwalczyli każdy głos przeciwko genetyce.

E. B.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Komitet PZPB  
 4 — Sekretariat  
 239 — I sekretarz  
 415 — II sekretarz  
 143 — Zarząd Miejski ZMP.  
 0 — Straż Pożarna  
 6 — Kom. „Służby Polsce”  
 23 — PZPB  
 63 — Komisariat MO  
 66 — Zarząd Miejski  
 91 — Dworzec Kolejowy  
 112 — PCK  
 215 — Pogotowie PCK  
 213 — Telegraf

KINA:

Kino „Polonia” — wyświetla film produkcji angielskiej pt. „Miasto westchnień”. Dozwolony dla młodzieży od lat 18. Początek seansów: 17.30, 19.30.

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film produkcji łódzkiej pt. „Rajnis”.

Redakcja „Głosu Pabianickiego” — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

# Osiągnięcia PZPB - w dziedzinie świadczeń socjalnych

W ciągu roku minionego Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego zanotowały na swym koncie wiele dalszych osiągnięć w dziedzinie świadczeń socjalnych dla robotników. Świadczą o tym sumy przyznane na cele socjalne i procent ich wykorzystania, który dowodzi, iż nie zostały one zmarnowane. Nowa Rada Zakładowa szczególną wagę poświęcała ostatnio dzieciom pracowników zakładów i od tej właśnie strony rozpoczęła myślenie o tym, jak przyczynić się do ich rozwoju. Przyznane na żłobek fundusze w wysokości 6.864.000 zł, wykorzystane zostały całkowicie. Z opieki żłobka korzystało 80 dzieci pracowników zakładów, to jest tyle, ile żłobek jest w stanie pomieścić. Nie wystarczy to jednak i dlatego Rada Zakładowa PZPB podjęła zobowiązanie w dniu 5 grudnia ub. roku w związku z rocznicą urodzin tow. Stalina, że w roku 1950 żłobek zostanie wyjątkowo rozbudowany. Przedszkole dla starszych nieco dzieci robotników otwarte zostało w roku 1946. Uczęszczało wtedy do przedszkola zaledwie 30 dzieci, podczas gdy dziś do obydwu przedszkoli PZPB uczęszcza ok. 360 dzieci robotniczych, to jest 12 razy więcej niż w roku 1946. Na cele przedszkola przyznane były także znaczne sumy, sięgające cyfry ponad 12 milionów złotych, które wykorzystane zostały w granicach 100 procent. Trzeba jednak stwierdzić na tym miejscu, że Rada Zakładowa PZPB poświęcała sprawom

przedszkoli stanowczo zbyt mało uwagi i dopiero ostatnio stan ten ulegał poprawie. Znacznymi osiągnięciami mogą się poszczycić PZPB w dziedzinie organizacji kolonii i wczasów letnich dla dzieci i młodzieży pracowników zakładów. Z własnych ośrodków kolonijnych PZPB w Kolumnie korzystało ogółem ok. 1.400 dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, przez cztery turnusy bez przerwy. Ponadto około 600 dzieci korzystało z pomocy Rady Zakładowej przy wyjazdach na kolonie letnie i obozy Związku Harcerstwa Polskiego, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i kolonie szkolne. Z przeznaczonych na te akcje 36 milionów złotych wykorzystano ponad 31 milionów. Pomimo to z akcji wczasów letnich korzystało ok. 250 dzieci ponad sumę zaplanowaną. Dzieci pracowników oddziału PZPB w Moszczenicy w liczbie 119 korzystały z zorganizowanych specjalnie dla nich półkolonii. Przyznane fundusze na ten cel wykorzystano z nadwyżką ponad 100.000 złotych. Niewykorzystano natomiast wszystkich funduszy przeznaczonych na akcje prowadzenia świetlic dziecięcych, na skutek tego, że we wrześniu świetlice te nie były czynne. Z akcji świetlicowej korzysta ogółem 230 dzieci pracowników zakładów. W roku minionym znaczna ilość dzieci, bo 138, korzystała także z prewencji. Liczba zaplanowana, została tutaj prze-

kręzona o 10 proc. Koszty pokrył Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego. Z akcji wczasów pracowniczych korzystało w roku minionym ponad 600 osób. Jest to już liczba dość duża w porównaniu z rokiem poprzednim, jednakże możliwości na tym odcinku były znacznie większe, szczególnie w miesiącach jesiennych i zimowych. Ponadto 1.600 osób korzystało z wycieczek zbiorowych do Gdyni, Krakowa, Wieliczki, Oświęcimia i Poznania. Do teatrów zakupiono bilety ogółem ponad 11.000, do kin ponad 5.000. Łącznie przekroczone planowaną na wczasy niedzielne, wycieczki, teatr i kino sumę o 400.000 zł. Z zasilków i zapomóg kasy zapomogowo-pożyczkowej korzystało ogółem prawie 1.400 osób. Przyznane na ten cel po-

nad 7.000.000 zł, wykorzystano w całości. Podarki gwiazdkowe otrzymało ponad 5000 dzieci. Wykorzystano w tym celu ponad 1.000.000 zł. Na fundusz ogródków działkowych dla pracowników przyznano ponad 300.000 zł. Korzystając z okazji, należy nadto podkreślić, że znaczne sumy przyznano także na ambulatorium fabryczne, które w roku ub. udzieliło ponad 18.000 porad i zabiegów lekarskich. Sądząc z rozmachu, jaki nabiera z roku na rok całość akcji socjalnej na terenie zakładów, można śmiało wyrazić przypuszczenie, że w roku bieżącym sytuacja socjalna robotników PZPB nadal będzie się poprawiać i przyznane wysokie fundusze na ten cel w pełni zostaną wykorzystane. B.

### Wezwanie Wandy Maciaszek

Ja, przodownica zespołu Wanda Maciaszek podejmuję, wraz z całym zespołem młodzieżowym ZMP imienia Hanki Sawickiej, hasło rzucone przez górników, Markiewiczę, współzawodniczkę długoterminowego, przyjmujemy i zobowiązujemy się w ciągu I półrocza plan produkcyjny przekroczyć o 30 procent.

Wzywamy wszystkie młodzieżowe zespoły produkcyjne całej Polski o podjęcie tego szlachetnego współzawodnictwa, które pozwoli nam szybciej zbudować POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ.

### Komunikat

Miejski Zarząd Ligii Kobiet w Pabianicach zawiadamia wszystkie członkinie kół terenowych, że zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, tj. 20 lutego 1950 r. o godzinie 18 wieczorem w lokalu Ligii Kobiet przy ulicy Gwardii Ludowej 3. Miejski Zarząd Ligii Kobiet prosi członkinie o punktualne przybycie.

## Akcja sprawozdawczo-wyborcza w ZMP

Zgodnie ze statutem, ZMP w Pabianicach podjęło w bieżącym miesiącu szeroko zakrojoną akcję sprawozdawczo-wyborczą. Akcja ta ma duże znaczenie bowiem w roku ubiegłym podwoiły się szeregi ZMP owskie, wzrosła rola i autorytet ZMP jako przywódcy najszerszych mas młodzieży oraz wzrósł jego poziom ideowo-poli-

tyczny i sprawność organizacyjna. Po wykonaniu planu 3 letniego, w który młodzież włożyła cały swój wysiłek, rozpoczęła się okres niezmiernie doniosłości dla naszego kraju - okres 6-letniego Planu budowy socjalizmu. Aby wypełnić zadania stojące przed ZMP jako produkującą organizacją młodzieżową, aby móc kroczyć w pierwszych szeregach realizatorów tego wielkiego planu i porwać za sobą, jak najszersze masy młodzieży polskiej ZMP musi podnieść gotowość bojową organizacji.

polskiej w walce o pokój, przyczynić się do szerokiej wymiany doświadczeń oraz do upowszechnienia najlepszych metod pracy wśród ZMP-owców.

### Pabianicki świat pracy odpowiada na apel tow. Wałaszczyka

Pracownicy PZPW w Pabianicach w liczbie 83 odpowiadając na apel towarzysza warszawskich zakładów tow. Wałaszczyka podjęli zobowiązanie oszczędnościowe, postanawiając zmniejszyć ilość odpadków z 0,8 do 0,5 proc., co w sumie przyniesie 50 kg przędzy miesięcznie na sumę 107.070 zł.

### „Statek pułapka” w kinie „Polonia”

Z okazji przypadającej w dniu 23 lutego rocznicy powstania Armii Czerwonej, kino „Polonia” wyświetla doskonały film morski reżysera W. Braun na pt. „Statek-Pułapka”. Zwracamy też uwagę naszych czytelników na porwijący film radziecki o wielkim pocięciu narodu łódzkiego, wyświetlany w kinie „Robotnik” pt. „Rajnis”.

### Komunikat Elektrowni

W niedzielę, dnia 19.11.1950 r. nie będzie światła w dzielnicach Stare Miasto od godziny 8 do 14, a w dzielnicy Nowe Miasto od 8 do 11.

## Kursy języka rosyjskiego dla nauczycieli

Zarząd Oddziału ZNP w Pabianicach zorganizował dla nauczycieli szkół Pabianic i okolic 3 kursy języka rosyjskiego. Wykłady odbywają się w szkole Podstawowej Nr 3, obok Ratusza, według następującego rozkładu:  
 Kurs I — dla początkujących, w poniedziałki w godz. 17—19.  
 Kurs II — dla nieco zaawansowanych, w poniedziałki w godz. 19—21.  
 Kurs III — dla poważnie zaawansowanych oraz uczących się tego przedmiotu w ramach zajęć szkolnych — w piątki od godz. 18 do 20.  
 Kierownikiem kursu jest kol. Pokorski Jan (szkoła podstawowa nr 1) i do niego należy się zwracać ze wszelkimi pytaniami i zgłoszeniami zapisu.

Zarząd Oddziału ZNP gorąco zachęca wszystkich nauczycieli, aby regularnie uczęszczać na kursy, a tych wszystkich, którzy nie zapisali się jeszcze na kurs, a mają zamiar to uczynić, prosimy, aby uczynili to niezwłocznie.

### Zobowiązania produkcyjne ZMP-owców

Członkowie koła ZMP przy Oddziale 9 PZPB w Pabianicach postanowili na ostatnim zebraniu, że wszyscy produkcyjni członkowie koła podniosą jakość swej produkcji o 5 proc. W ten sposób młodzież Oddziału 9 chce dać przykład całej załodze, która wraz z nowym rokiem obniżyła nieco swe loty.

## Nasi korespondenci piszą

### Światło wypala się na próżno

Korespondent „Głosu” tow. M. Pocięty zwraca uwagę, że w świetlicy PZPB marnuje się prąd elektryczny i to już od dłuższego czasu. Tow. Pocięty zwraca na to uwagę na zebraniu Oddziałowej Organizacji Partyjnej P. C. II, ale interwencja jego dotąd nie odniosła skutku. W kancelarii kierownika świetlicy pali się bezustannie światło bez względu na to, czy jest ktoś wewnątrz, czy też nie ma nikogo. Jak stwierdzają dyżurni świetlicy — zdarza się to bardzo często.  
 „Czy kierownictwo świetlicy nie słyszało nigdy o systemie „0”? — pyta nasz korespondent.

### Pod adresem warsztatu szewskiego w PZPB

Zakład szewski, istniejący przy oddziale 1 w PZPB stanowi poważne udogodnienie dla wielu robotników zakładów. Jednakże często zdarza się, że prace reperacyjne dokonywane są przez szweców niedbale, co powoduje zażalenia robotników i reklamacje.  
 My, robotnicy, tkacze i przadki z naszych zakładów staramy się oddawać zawsze jak najlepszą produkcję — samą ekstrę i primę. Apelujemy więc do naszych szweców, aby i oni wzięli z nas przykład.  
 Korespondent „Głosu” z PZPB M. R.

# ZIEMIA czeka NA SIEW

Od rozpoczęcia intensywnych prac w polu dzieli nas już nie więcej, niż miesiąc. W połowie marca, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, powinny ruszyć pierwsze traktory, pierwsze plugi i brony, by przygotować glebę do wiosennych siewów.

Nigdy bodaj dotychczas siew wiosenny i całokształt prac przygotowawczych z nim związanych nie wymagał takiej staranności i troski, jak właśnie w roku obecnym. Będzie to bowiem pierwszy siew, dokonany w ramach Planu 6-letniego. A Plan ten, jak wiadomo, stawia przed wszystkimi galeziami gospodarzami, a więc i przed rolnictwem, wyjątkowo poważne i nietrywne zadania. Zadania te w rolnictwie polegają nie tylko na zwiększeniu obszaru zasiewów o 3 proc., czyli o przeszło 450 tysięcy ha więcej, niż w r. ub. nie tylko na zwiększeniu globalnej produkcji rolnej o 5 proc., a więc na znacznym podniesieniu przeciętnej plonów z 1 ha, ale również na rozszerzeniu powierzchni upraw takich kultur (np. rośliny oleiste), które dotychczas prowadzone były u nas w ograniczonych rozmiarach.

Wszystko to wymaga zarówno znacznego zwiększenia prac, związanych z uprawą i siewem jak i podniesienie ich jakości. Uprawa byle jaka, płytka orka, niestaranne przygotowanie gruntu, niedostateczne lub niewłaściwe nawożenie, złe nierówności wazowanie, złe znielenie i szereg innych podobnych niedociągnięć odbiłyby się już w okresie wegetacji zbóż, a tym bardziej przy zbiorach, w postaci niskich i lichych jakości plonów.

Obyktywne warunki dla należytego przeprowadzenia wiosennej orki i siewu są w r. b. o wiele lepsze, niż w latach poprzednich. Rolnictwo ma do dyspozycji znacznie więcej siły pociągowej mechanicznej (traktory) i zwierzęcej (wzrost liczby samych tylko koni o 10 procent).

Państwowe i spółdzielcze gospodarstwa rolne wyposażone zostały w pokaźne ilości traktorów, którymi dysponuje przeszło 3 tysiące ośrodków maszynowych. Posiadane zapasy i bieżąca produkcja nawozów sztucznych wyniesie ok. 1 milion, tj. o 22 proc. więcej niż w r. ubiegłym. Pomoc państwa dla akcji siewnej wyraża się ponad to w otwarciu kredytów, przeznaczonych dla matorolnych i średniorolnych chłopów na zakup nawozów sztucznych, ziarna siewnego na orkę i siew maszynowy. Ogólna suma tych kredytów wyniesie w r. b. przeszło 1,5 miliarda złotych.

W chwili obecnej chodzi o to, aby te wszystkie możliwości, jakie są postawione do dyspozycji rolnictwa, były należycie i w odpowiednim czasie w pełni wykorzystane. A więc, możliwie wczesne zaopatrzenie się w nawozy sztuczne, ziarno siewne i sadzeniaki, a więc szczególnie staranne i wczesne przygotowanie narzędzi i maszyn, słowem wszelkiego sprzętu; a więc możliwie wczesne, jak tylko na to pozwolą warunki atmosferyczne, rozpoczęcie prac w polu.

Dotyczy to oczywiście całego rolnictwa przede wszystkim jednak Państwowych Gospodarstw Rolnych i Spółdzielni Produkcyjnych. Gospodarka bowiem tych właśnie warsztatów rolnych świecić musi przykładem dla innych, przykładem pracy planowej, należytej zorganizowanej i wykonanej. Dotyczy to również gospodarstw indywidualnych małych i średniorolnych, którym państwo stara się okazać jak największą pomoc materialną i moralną, aby podnieść ich możliwości produkcyjne i ich dochodowość.

Siew wiosenny i jego pomysły przebieg jest nie tylko sprawą rolnictwa, lecz sprawą o znaczeniu ogólnie gospodarczym, sprawą nie tylko chłopów czy robotników rolnego, lecz całej klasy pracującej w Polsce. Stąd konieczność mobilizacji dla tej sprawy znacznych sił społecznych. Ten okres daje najlepszą sposobność wykazania potrzeby i konieczności sojuszu robotniczo-chłopskiego zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej.

W roku ubiegłym szerokie rozmiary przyjął samorządna akcja pomocy technicznej, okazywanej ochotniczo warsztatowi rolnym przez zespoły robotnicze różnych fabryk łódzkich.

## Ubezpieczalnia wyjaśnia...

W związku z artykułem, „Dziwne dzieje pewnego skierowania” umieszczonym w „Głosie Pabianickim” w dniu 11 bm., Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach wyjaśnia, że Ob. Marczewski w roku 1949 korzystał z 3 tygodniowego leczenia uzdrowskiego i w myśl piśmennego oświadczenia lekarza specjalisty i lekarza rejonowego powtórny wyjazd ob. Marczewskiego do uzdrowska w roku 1950 nie był konieczny.

Ob. Marczewski przez okres jednego roku był u laryngologa 3—4 razy z powodu przewlekłego nieżyłtu gardzieli, dopiero z chwilą otrzymania urlopu w sposób natrętny począł odwiedzać gabinety lekarskie i terorem wymuszać skierowanie na wczasy leczniczo-sanatoryjne. Lekarz specjalista chcąc się pozbyć natręta, zgodził się na wypełnienie jedynie tych rubryk w karcie badania, które dotyczą jego specjalności, zaś dla wypełnienia innych przesłał pacjenta do lekarza rejonowego. Odnosnie zaś interwencji Naczelnego Lekarza Ubezpieczalnia Społeczna w sprawie ob. Marczewskiego takowe po-

twierdza się i tenże po zasięgnięciu opinii Dra Liberskiego oświadcza ubezpieczonemu, że Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach nie ma podstawy do wysłania go na leczenie uzdrowskowie.  
 Dr. Liberski leczenia prywatnego, które mogłoby dać mu korzyści materialne nie proponował, jedynie oświadczył, że może sobie wyjechać na wczasy normalne i tam o ile chce, może przyjmować zabiegi prywatne.  
 Ubezpieczalnia Społeczna, idąc zawsze na rękę ubezpieczonemu i dysponując jednym wolnym miejscem zdecydowała się dla uniknięcia zadrzańnięcia miejsc to przyznać ubezpieczonemu ob. Marczewskiemu.  
 OD REDAKCJI: Wyjaśnienie Ubezpieczalni potwierdza opinię, że Zarząd U. S. w Pabianicach wykazuje maksimum dobrej woli i rozpatruje wszystkie, nawet nieistotne odwołania pacjentów. Dziwi nas jednak, dlaczego ob. Marczewskiemu przyznano ostatecznie leczenie uzdrowskowie, jeśli nie było ku temu istotnych podstaw, co stwierdza treść powyższej notatki.

### CENNIK OGŁOSZEŃ

W DZIENNIKU „GŁOS PABIANICKI”  
 Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.  
 Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.  
 Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.  
 Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.



Co pisała prasa łódzka 19 lutego 1930 r.

STRAJK W „TOMOSTALU”

W fabryce wyrobów metalowych „Tomostal” w Tomaszowie nie wypłacano robotnikom od szeregu tygodni zarobków. W dniu wczorajszym robotnicy rozpoczęli strajk.

ALEKSANDRÓW GŁODUJE

Do urzędu wojewódzkiego w Łodzi zgłosiła się delegacja kilkuset rodzin robotniczych z Aleksandrowa. Rodziny te stoją u kresu nędzy i grozi im śmierć głodowa.

LIKWIDATORZY KONSTYTUCJI

Po złożeniu projektu zmiany konstytucji przez BBWR i socjalistów obecnie „Centrum” zgłosiło również projekt zmiany konstytucji marcowej.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Czerwony krawąt” — godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12. BAŁTYK (Narutowicza 20) „Konstanty Zasłonow” — godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 11. BAJKA (Franciszkańska 31) „Wolga, Wolga” — godz. 16, 18, 20. GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 8” — godz. 11, 12, 30, 16, 17, 30; 19, 20, 30. HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Czerwony krawąt” — godz. 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30, poranek 10, 30, 12, 30. MUZA (Pabianicka 178) „Czarci Złeb” — godz. 15, 18, 20, poranek godz. 11. POLONIA (Piotrkowska 67) „Nowy Guliver” — godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12. PRZEWIOSNO (Zeromskiego 76) „Konfrontacja” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11. ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Opowieść o prawdziwym człowieku” — godz. 14, 16, 18, 20. ROMA (Rzgowska 84) „Wielki Przełom” — godz. 16, 18, 20. REKORD (Rzgowska 2) „Wyspa Skarbów” dla młod. godz. 14. „Szalony lotnik” — godz. 16, 18, 20. STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Boga ta narzeczona” — godz. 14, 16, 18, 20. ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Zwariowa nie lotnisko” — godz. 14, 16, 18, 20. TECZA (Piotrkowska 108) „Konstanty Zasłonow” — godz. 14, 30; 16, 30; 18, 30; 20, 30. TATRY (Sienkiewicza 40) „Czardziej sądów” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11. WISŁA (Daszyńskiego 1) „Burza nad Azją” — godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12. WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Dubrowski” — godz. 14, 30; 16, 30; 18, 30; 20, 30; poranek godz. 11. WOLNOŚĆ (Napiórzkowskiego 16) „Burza nad Azją” — godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11. ZACHĘTA (Zgierska 26) „Rajnis” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE

Prasa podaje o aresztowaniu w Warszawie — szeregu przywódców Komunistycznej Partii Polski.

WIELKI WIEC BEZROBOTNYCH W KONSTANTYNOWIE

Po zamknięciu fabryki Schweikerta — sytuacja na rynku pracy w Konstantynowie uległa dalszemu gwałtownemu pogorszeniu. W dniu wczorajszym odbył się wielki wiec bezrobotnych Konstantynowa, którym domagali się podjęcia natychmiastowej akcji ratunkowej wobec kilku tysięcy bezrobotnych, którym śmierć głodowa zagląda w oczy.

POMNIK KOŁUSZKI JUŻ JEST ODLANY

W Szkole Rzemiosł w Pabianicach dokonano w dniu wczorajszym odlewu głównej części korpusu pomnika Tadeusza Kołuszki, który ma stanąć na placu Wolności w Łodzi.



PANSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki”.

PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś nieczynny.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 „Romans z Wodevilu” z T. Wesolowskim.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Niedziela, dnia 19. 2. o godz. 19.15 „KRÓLOWA PRZEDMIESCIA”.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

Wystawia po raz ostatni sztukę „Mój Syn” w niedzielę, dnia 19 lutego. Dla członków Zw. Zaw. Żydów. Najbliższa premiera: trzy jednoktówki Szalom Alejchema.

PANSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Godz. 17.15 — „Złota Rybka”. W niedzielę i święta o godz. 15 i 17.15 Kasa czynna od godz. 10 rano. W poniedziałki teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godzina 12. Widowisko otwarte p.t. „Historia cała o niebieskich migdałach”.

ZE SPORTU

Gwardia warszawska jest dobrej myśli

ale i pięściami łódzcy nie upadają na duchu...

Dzisiejszy mecz bokserski „Gwardia” (Warszawa) — „Związkowców-Zryw” (Łódź) budzi ogromne zainteresowanie nie tylko w Łodzi, ale również w Warszawie. Stolica do tego meczu przywiązuje tym większe znaczenie, że wynik jego zadecyduje o dalszych losach pięściarzy warszawskich w kończących się rozgrywkach o mistrzostwo I ligi. Kilka dni temu pisaliśmy, że pięściarze łódzcy przygotowują się do sprawnienia warszawiakom takiego samego „psikus”, jakiego sprawili Gwardii gdańskiej — a gdy dopisze im przysłowiowy łut szczęścia, możemy być nawet dzisiaj świadkami jeszcze większej sensacji...

CO MÓWIŁ NAM KPT. LEMPART

Kpt. Lempart nie wie jeszcze, czy przyjedzie do Łodzi, ale co do wyniku spotkania wydaje się być zupełnie spokojny. — Związkowiec-Zryw może nam zagrozić tylko w dwóch wagach — mówi z uśmiechem. — Możliwość zdobycia dalszych punktów nie widzę...

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że rozmowa nasz mówiąc o możliwości zdobycia punktów przez naszych pięściarzy miał na myśli wagi muszki i kogucia. W możliwości zwycięstwa Zajączkowskiego kpt. Lempart, mówiąc szczerze, nie wierzy. Jak również nie wierzy w zwycięstwo Niewadziła nawet nad „Famulickim” (!)

PIĘŚCIARZE ZWIĄZKOWCA-ZRYWU NIE DADZĄ SIĘ ŁATWO POKONAĆ

Nie dziwnym jest naszemu rozmówcy, że jest niemal pewny zwycięstwa swych chłopców, ale nie biermy tych słów za wyrocznię. Na ringu łódzkim trudniej wywalczyć zwycięstwo niż na swoim, toteż jakkolwiek dzisiejsze spotkanie będzie niewątpliwie dla naszych pięściarzy bardzo ciężkie, to jednak bynajmniej nie jesteśmy z góry przygotowani na porażkę.

W obozie pięściarzy Związkowca-Zryw panuje nastrój bardzo dobry i bojowy. Przypominamy, że dzisiejszy mecz rozpocznie się punktualnie o godzinie 11.

Jak ocenia dzisiejsze spotkanie nie równictwo Gwardii warszawskiej, mieliśmy okazję przekonać się w czwartek w Warszawie. Na inauguracyjnym, plenarnym posiedzeniu GKKF był również obecny kpt. Lempart, generalny sekretarz ZS Gwardia, który doskonale zna pięściarzy Związkowca-Zryw, opiekując się nim przez dłuższy czas swego pobytu w Łodzi.

Turniej Kół Sportowych

Dzisiejsze spotkania w koszykówce i siatkówce KOSZ MĘSKI

Sala „Związkowca”, Pogonowskiego 32. Gimnazjum Papiernicze — Liceum i Gimn. PZPJG — godz. 9.00. Ubezpieczalnia — CSP Kolo 93 — godz. 9.40. Książka i Wiedza — CSMJ Kolo 247 — godz. 10.20. Strzeleczyk — PWPW — godz. 11. PZPW Nr 36 — PST — godz. 11.40. PMT Kolo 90 — ZOR Stare Miasto — godz. 12.20. Gimnazjum Gumowe — Fa-Ma-Tka — godz. 13.

KOSZ MĘSKI

Sala „Spójnia”, ul. Północna 36. Centrala Tekstylna Kolo 86 (II) — Skóra V — godz. 9. PZPB Ruda (I) — Skóra I — godz. 9.40. Zarząd Miejski (III) — DOKP — 10.20. I Gimn. PZPW — LZ Odzieżowe — godz. 11. PZPB Ruda (II) — ZWS — 11.40. Prasa Wojskowa — Solidarność — godz. 12.20. Skóra VI — PZPG Nr 5 — godz. 13. Spolem Kolo 88 — PZPB Nr 3 — godz. 13.40.

SIATKÓWKA MĘSKA

Sala Szkolna, Sztarlinga 24. Szkoła Podstaw. TPD Nr 4 — PZM Wytw. 67 — godz. 9. Województwo Łódzkie (I) — Gimnazjum Gumowe — godz. 9.30. Centrala Tekstylna Kolo 86 — Gimnazjum Dziewiarskie — godz. 10. Województwo Łódzkie (II) — LZWANN a 24 — godz. 10.30. Spolem Kolo 87 — Zarząd Miejski — godz. 11. Technozbyt — Filmowiec — godz. 11.30.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

Technozbyt — Gimnazjum Papiernicze — godz. 12.

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

9-ty dzień ciągnięcia II-iej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 80598 w Łodzi. Wygrana po 500.000 zł padła na Nr: 47443. Wygrana po 200.000 zł padły na NrNr: 16869 33960 47687 59939. Wygrana po 100.000 zł padły na NrNr: 1027 16007 16635 19146 40092 51175 51407 63522 63793 64446 75978 77266 78825 81097 84680 90606. Wygrana po 40.000 zł padły na NrNr: 19463 21470 22171 30741 45821 52477 56569 59278 59506 61038 71831 82635 85112 90548.

W sali sejmowej



MISTRZ narciarski Holeksa Jan i mistrzyni narciarska Cięciałówna Wanda, członkowie LZ.S. na posiedzeniu inauguracyjnym G.K.K.F.

Skoczkowie polscy zgłoszeni do „Pucharu Tatr”

PRAGA (obsł. wł.) — Przygotowując się do międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tatr, biegacze polscy odbyli w piątek ostry trening na 10 km., skoczkowie zaś trenowali na skoczni w Strbskim Jeziorze.

Przez tę konkurencję doznał zmiękania ręki jeden z czołowych zawodników czechosłowackich Berchel.

Kierownictwo ekipy polskiej, zgodnie z regulaminem, zgłosiło 6-ciu skoczków do pierwszej konkurencji mistrzostw: Kulę, Daniela, Krzeptowskiego, Tajnera, Karpieła, Frossa i Kozaka. Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Klamerus, Andrzej Maruszar i Wiecezorek.

W piątek przybyli do Tatrzańskie Lomnicy reprezentanci sportu robotniczego Francji i Finlandii. Francję reprezentuje 12 zawodników i trzy zawodniczki, Finlandię zaś 15 narciarzy i trzy zawodniczek.

Dziś stają na starcie pływacy kół sportowych

W ramach narciarskich mistrzostw Czechosłowacji rozegrano w piątek bieg zjazdowy w konkurencji męskiej. Zwyciężył w nim Krajnak (ATK) w czasie 3:15.4. Traasa zjazdu jest bardzo ciężka i niebezpieczna. Świadczy o tym fakt,

Zapowiedziane przed kilkoma dniami zawody pływackie kół sportowych, organizowane przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Łodzi, rozpoczyna się dzisiaj o godz. 13.

Wśród zgłoszonych do zawodów drużyn jest b. duża. W związku z tym organizatorzy postanowili, że kóło będą się stawiać na start w następującej kolejności:

- Od godz. 13—15 startują kóło sportowe ZS Związkowca — Budowlani. Od godz. 15—16 startują kóło sportowe ZS Stal i Spójnia. Od godz. 16—17 startują kóło sportowe ZS Unia i Włóknierz. Od godz. 17 startują kóło sportowe ZS Ogniwo i Kolejarz. Organizatorzy apelują do zarządów kół o dopilnowanie, by zawodnicy punktualnie przybyli na miejsce startu. Zawody odbędą się na pływalni Stawiszczna „Ognisko”, Łódź, ul. Mołnuszki 4a.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Zawody bokserskie: hala zrzeszenia sportowego „Włóknierz”, godz. 11. Zawody o mistrzostwo pierwszej ligi, pomiędzy Gwardią Warszawą i Związkowcem z Łodzi. O mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego odbędą się następujące mecze: w Piotrkowie o godz. 11: Korab — Legia Łódź, w Kutnie: Spójnia — Związkowiec Tomaszów, w Tomaszowie: Włóknierz — Kolejarz, w Sieradzu: Legia — Włóknierz Pabianiec.

Table with columns: GŁOS, Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE, Telefony: 219-14, 219-22, 219-05, 254-25, wewn. 18, Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych: 219-42, 229-29, 254-21, Dział młotek i sportowy: wewn. 11, 11, Dział ekonomiczny: 218-10, 254-21, Dział fabryczny: 218-10, 254-21, Dział rolny: wewn. 9, Redakcja nocna: 173-21, Kierownik: 173-21, Łódź, Piotrkowska 76, tel. 229-22, Administracja: 229-42, Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-66 i 114-75, Wydawca RSW „Prasa”, Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro, Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Pływacy łódzcy przed spotkaniem z kolegami z „Bratislavi”

Ostatnie spotkanie pływaków Bratislavy i Łodzi rozegrane jesienią r. 1948 zakończyło się porażką Łodzi w stosunku 10:15:2. Jedynym drugim miejscem wywalczył dla nas Nikodemski.

Dziś jesteśmy do spotkania ze Słowakami przygotowani o całej nie bo lepiej, reprezentujemy o wiele wyższy poziom i możemy żywić słuszną nadzieję na dużo lepszy wynik meczu.

Jesteśmy w stanie zrobić Słowakom nieledną niespodziankę i to zarówno w konkurencjach męskich, jak i żeńskich. Trudno dziś mówić ośkołwiek na temat naszych szans, jedno wydaje się pewne, że wynik 10:15:2 więcej się nie powtórzy.

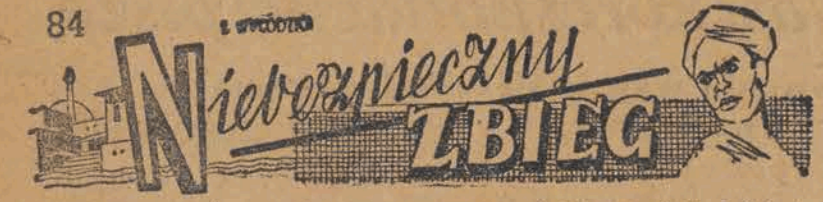
Zawody rozegrane zostaną w konkurencjach olimpijskich plus mecz w pilkę wodną. Ze względu na bogaty program, rozegrane one zostaną w ciągu dwóch dni, a więc w niedzielę i wtorek. Początek zawodów każdego dnia o godz. 19.

Bilety można od dziś nabywać w przedsprzedaży w sekretariacie „Ogniska”. Organizatorzy proszą o skorzystanie z przedsprzedaży, celem uniknięcia ewentualnego tłoku przed kasą.

Dziś wyjeżdża do Zbrydowic przedstawiciel ŁOZPT celem powitania gości na granicy. Słowacy przybędą do Łodzi w poniedziałek rano o godz. 5.30.

Co usłyszymy przez radio

6.50 Początek audycji. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 DZIENNIK PORANNY. 8.25 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Audycja SKRK, 9.00 Koncert organowy. 9.30 Muzyka poważna. 10.00 Skrzynka ogólna. 10.15 (L) Chwila muzyki. 10.20 „W pierwszej gospodzie spółdzielczej”. 11.00 Recenzja lub felieton. 11.10 (L) Program lokalny na dziś. 11.12 (L) „Od naszych korespondentów”. 11.27 (L) Recital fortepianowy Wł. Kędry. 11.47 (L) Komunikaty. 11.50 (L) Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY, 12.45 Koncert rozrywkowy. 13.00 Pogadanka aktualno-naukowa. 13.15 „Wesoła strzela „Orbis”. 14.00 „U naszych twórców”. 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Eugeniusz Oniegin”.



— Proszę nie płakać, miss Harris! — miętko powiedział Szkot. — Nie zrobisz tu pani nic złego. Wojna się skończy i powstańcy wymienią panią za swoich jeńców. Ranny jęknął i poruszył się w łóżku. — Spokojnie — krzyknął ze złością Mac Ferney. — Trzymać kolana zupełnie spokojnie! — I zaczął mocno bandażować nogę sipaja. Jenny poszła do wyjścia. Sam leżał już na posterunku po zewnętrznej stronie drzwi; nie wolno mu było wchodzić do sali szpitalnej. — Dziękuję Samie! — powiedziała Jenny i poglaskała czarną, lśniącą szyję psa. Jenny spadł kamień z serca. „Teraz już nie jestem sama” — myślała. — „Mister Mac Ferney jest tu, a więc nie mam się czego obawiać”.

Rozdział XXXI. BACHADUR — SZACH.

Każdego ranka przechodziła do Jenny młoda Hinduska w białej, muślinowej chustce. W milczeniu stawała na progu dżban świętej wody, miszkę gotowanej soczewicy lub ryżu, uśmiechała się przyjaźnie i odchodziła. Nazywała się Darinat. Potem, w późniejszych godzinach dnia, widywała ją Jenny często na obszernym podwórzu rezydencji z małą, na pół gołą dziewczynką na rękach. Hinduska karmiła małą, kapiała jej w ciepłej, przez słońce nagrzaną wodzie basenu, gawędziła z sąsiadkami i była bardzo gadatliwa. Ale gdy przechodziła do Jenny, była zawsze milcząca, kiwała jej tylko głową i uśmiechała się. Darinat nigdy nie służyła w domach sahibów i nie znała ich języka.

Przez wiele dni Jenny nie miała z kim zamienić słowa. Mister Mac Ferney był zajęty w swoim szpitalu, gdyż rannych przybywało coraz więcej. Coraz częściej dochodził do Jenny odgłos strzelaniny i raz bliżej, to znów dalszej kanonady. Ze wzrastającym każdego dnia uporem ostrzeliwali Angliecy ze swego obozu mury twierdzy, ale i coraz wścieklej odpowiadały im z poszczególnych bastionów armaty warowni.

Nie milczały też armaty, zdobyte z transportu kapitana Bedforda; wielkie haubice i szybkostrzelne moździerze kapitana były po obozie i niejednym namiot ukryty za wzgórzami rozerwały ich pociski. Insur i jego przyjaciele strzelali celnie.

Nocami Jenny patrzyła w niebo i obserwowała luny pożarów. Na rozległym placu przed domem rezydencji palono ogniska, wokół których huczeły powstańcy, radując się z nowego, udanego wypadu z murów warowni. Triumfalne wrzaski tręb, muzyka, wesołe okrzyki i jednostajny szum, długi nie ucichaly, wokół szalasów powstańców. Święcili zwycięstwem nad wojskami brytyjskimi.

Z innych miast dochodziły dobre wiadomości. Za przykładem Delhi, jak jeden mąż powstał do walki z cudzoziemcami mużulmanie i Hindusi pobliskiego miasta Sachran-Puru. W Moradabadzie powstańcy wgnali brytyjskiego rezydenta i wzięli do niewoli cały angielski garnizon. Skarbiec angielski został skonfiskowany na potrzeby powstania. Z pieniędzy tych zakupiono wiele chleba dla głodujących i prochu dla żołnierzy. Wstańcy z Delhi chodzili aż do księstwa Bitchun i Dżansi i stwierdzili że Nana — sahib bije z powodzeniem generała brytyjskiego w pobliżu Kanpuru, a władczyni księstwa Dżansi Lakszmi - baj zebrała wielkie wojsko i prowadzi je przeciw Anglikom.

— Nasze Delhi — to potęga nad potęgami! — mówili z dumą powstańcy. — Tu rozpalili się płomień, który wkrótce ogarnie wszystkie ziemie Indii.

I szach delhiński cieszył się z powodzenia powstańców. Święcił ich zwycięstwą w swym pałacu na uroczystych ucztach — „durbarach”